



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVI. Nr 81
marzec-kwiecień 2015

W NUMERZE

Louis Even „Żarłoczna lichwa...”. Encyklika *Rerum novarum* • *Louis Even* „Ci, którzy kontrolują pieniądze...”. Encyklika *Quadragesimo anno* • *Oliver Heydorn* Synopsis Kredytu Społecznego • *Ks. Montfort Okaa* Orędzie św. Michała • *Ks. Stanisław Longosz* Kim jest św. Michał Archanioł? • *Abp Stanisław Wielgus* Codzienna walka ze złem • *Ks. dr Denis Fahey* Dyktatura lichwiarzy • *Ks. dr Michał Morawski* Lichwa w dawnej Polsce • *Anna Walentynowicz* Powstanie „Solidarności” • *Jerzy Robert Nowak* Węgierski wzorzec • *Św. Jan Paweł II* O Aniołach

Pielgrzymi św. Michała zapraszają na:

Tydzień nauki poświęcony demokracji ekonomicznej

20 kwietnia - 2 maja 2015

**Dom Niepokalanej
1101 Principale Street,
Rougemont, QC, Canada**

Kredyt Społeczny w świetle Katolickiej Nauki Społecznej. Obecni będą księża i biskupi oraz osoby świeckie z wielu kontynentów. W sprawie informacji prosimy dzwonić w Kanadzie: 514-856-5714; w USA: 413-397-3730



Jerycho Różańcowe 3-10 maja 2015

**Nieprzerwane czuwanie modlitewne przez siedem dni i sześć nocy przed
Najświętszym Sakramentem**

**Kaplica Domu Niepokalanej
1101, Principale St.**





Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 81. Rok XVI

marzec-kwiecień 2015

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

March/April 2015

Date of issue: April 2015

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)
Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@michael.org.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

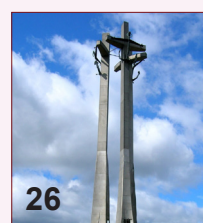
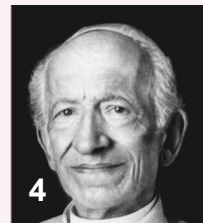
Printed in Canada

na okładce

Figura św. Michała Archanioła na placu Niepodległości w Kijowie. Święty Michał jest patronem tego miasta.

spis treści

- 4** „Żarłoczna lichwa...”.
Encyklika Rerum novarum
Louis Even
- 6** **Bohaterskie Kanadyjki**
Jacek Kotula
- 7** „Ci, którzy kontrolują pieniądze...”.
Encyklika Quadragesimo anno
Louis Even
- 10** **Synopsis Kredytu Społecznego**
Oliver Heydorn
- 11** **Zanim wyjdziemy na ulice cz. 10**
Joanna Carignan i Izabela Litwin
- 13** **Orędzie św. Michała**
Ks. Montfort Okaa
- 16** **Nasz patron Święty Michał**
Yves Jacques
- 16** **Akt oddania rodziny św. Michałowi Archaniołowi**
- 17** **Kim jest św. Michał Archanioł?**
Ks. Stanisław Longosz
- 19** **Codzienna walka ze złem**
Abp Stanisław Wielgus
- 22** **Dyktatura lichwiarzy**
Ks. dr Denis Fahey
- 24** **Lichwa w dawnej Polsce**
Ks. dr Michał Morawski
- 26** **Powstanie „Solidarności”**
Anna Walentynowicz
- 29** **Potępienie liberalizmu i socjalizmu**
Ks. Henryk Jackowski
- 30** **Węgierski wzorzec**
prof. Jerzy Robert Nowak
- 32** **O Aniołach**
Św. Jan Paweł II



„Żarłoczna lichwa, praktykowana w innej formie”

Encyklika Leona XIII *Rerum novarum*

Wielu naszych Czytelników zauważyło, że papież Franciszek często potępiał dyktaturę pieniędzy, które stały się bogiem i zajęły miejsce człowieka w centrum gospodarki. To potępienie obecnego systemu finansowego, który rządzi nami, nie jest nowe, ponieważ możemy znaleźć takie potępienia w wielkich encyklikach społecznych Papieży.

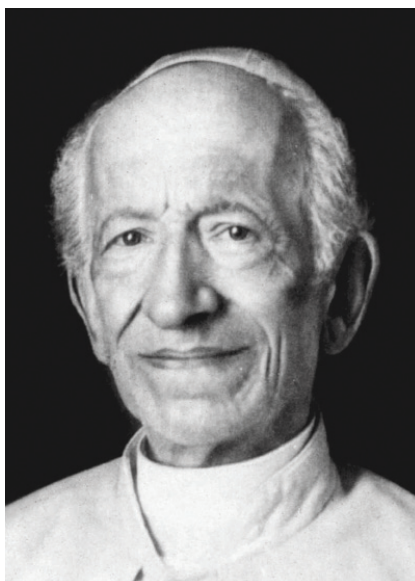
W dwóch artykułach, które przedstawiamy, Louis Even komentuje dwie spośród tych encyklik społecznych: *Rerum novarum* Leona XIII (po polsku „nowe rzeczy”) i *Quadragesimo anno* Piusa XI („czterdzieści lat”, ponieważ encyklika została ogłoszona w 40. rocznicę *Rerum novarum*).

Louis Even

Choć ostatnio Papieże opublikowali ponad trzydzieści encyklik na tematy społeczne, to encyklika *Rerum novarum* papieża Leona XIII, na temat kondycji klas pracujących, ogłoszona 15 maja 1891 r. jest uważana za pierwszą poważną encyklikę poświęconą sprawiedliwości społecznej, rozpoczynającą całą serię. Encyklika była wielkim światłem w czasach, gdy klasy pracujące cierpiały z powodu niesprawiedliwych warunków, wynikających z rewolucji przemysłowej, która mogła i powinna była przynosić korzyści wszystkim klasom społecznym. Papież Leon XIII pisał we wstępie do encykliki:

„(2) W ostatnim wieku zniszczono stare stowarzyszenia rękodzielników, nie dając im w zamian żadnej ochrony; urzędnicy i prawa państwowe pozbawiono tradycyjnego wpływu religii; i tak robotnicy osamotnieni i bezbronni z czasem spostrzegli, iż są wydani na łup nieuludności panów i nieokiełznanej chciwości współzawodników”.

Czy celem „nieokiełznanej chciwości współzawodników” był wzrost poziomu życia całego społeczeństwa i wzrost ilości dóbr konsumpcyjnych poprzez rozwój przemysłu? Nie. Ale nawet, jeśli niektórzy pracodawcy skłonni byli do dobroci i humanitaryzmu, byli oni związani wymogami baronów pieniądza, którzy stali za ich plecami. Pieniądze miały rodzić więcej pieniędzy, nie tylko po to, żeby ich baronowie mogli cieszyć się luksusowym życiem, ale żeby zaspokoić ich pragnienie większej władzy nad innymi. Pieniądze były już w tamtych czasach głów-



Leon XIII, papież od 1878 do 1903

nym celem przedsiębiorstw, które zatrudniały nawet dzieci. Ludzie istnieli, żeby służyć przemysłowi, a nie odwrotnie. Przemysł istniał, żeby służyć pieniądзом.

„Żarłoczna lichwa”

Tuż po cytowanych powyżej słowach następują dwie linijki, które z pewnością odnoszą się do tego pragnienia pieniędzy, ale także intrygują użyciem wyrażenia, które nie jest precyzyjne i nie powtarza się w dalszym tekście encykliki:

„Zło powiększyła jeszcze żarłoczna lichwa, którą, aczkolwiek Kościół już nieraz potępił w przeszłości, ludzie jednak chciwi i żądni zysku uprawiają w nowej postaci...”.

Czym jest ta „żarłoczna lichwa uprawiana w nowej postaci”? Z czego się składa? Lichwa była często potępiana przez Kościół, mówi papież Leon XIII, który mówi także, iż teraz jest ona uprawiana w innej formie. W jakiej? Przeciętny czytelnik encykliki papieża Leona być może nie zwraca uwagi na tę kwestię, ale ten, który to robi ma wszelkie powody, żeby być zaintrygowanym (zwłaszcza w 1891 r., zanim to wyrażenie nie zostało wyjaśnione w innej encyklice przez papieża Piusa XI w 1931 r., jak zobaczymy to w następnym artykule).

Formą lichwy często potępianą przez Kościół były przez długi czas każde odsetki od pożyczonych pieniędzy. Potem, kiedy odsetki zostały usankcjonowane, „lichwą” nazywano wysokie stopy procentowe. Pod koniec XIX w., kiedy powstała encyklika *Rerum novarum*, katechizmy nauczały, że maksymalną dozwoloną stopą było pięć procent. Więcej niż to uważano za lichwę.

Ale co ze sformulowaniem „lichwa uprawiana w nowej postaci”, użytym przez Papieża? Czy oznacza to zbyt wysokie stopy procentowe? Jeśli tak, to o jakie oprocentowanie chodzi? Albo, czy jest to coś innego i w jakiej formie?

Angielski ksiądz, ojciec Drinkwater, w książce napisanej w 1935 r. określił tę „żarłoczną lichwę uprawianą w nowej postaci” jako monopolizację kredytu, która była coraz bardziej równoznaczna z monopolizacją emisji pieniędzy, chociaż w tamtym czasie funkcjonowanie tej monopolizacji było wciąż tajemnicze prawie dla każdego.

Monopolizacja kredytu

Ojciec Drinkwater odnotował, że komisja zwana Związkiem z Fryburga w Szwajcarii przygotowała pewne elementy roboczej wersji *Rerum novarum* i że wśród jej członków była co najmniej jedna osoba z Austrii, która była dobrze poinformowana na temat kwestii pieniędzy i kredytu bankowego. Tekst przygotowany przez tego Austriaka, który został najwyraźniej zaaprobowany przez komisję, jasno pokazywał, jak pieniądze bankowe – które są tworzone w bankach i składają się z cyfr zapisanych w księgach bankowych, a które stały się już głównym instrumentem monetarnym dla handlu i przemysłu – były niczym innym, jak tylko monetyzacją zdolności produkcyjnej całego społeczeństwa.

Nowe pieniądze tworzone w ten sposób mogą być tylko społeczne z natury (należąc do całego społeczeństwa), a nie być własnością banku. Te nowe pieniądze są społeczne dzięki ich bazie – wspólnocie czy społeczeństwu, i dlatego, że mogą kupić każde dobro czy usługę w kraju. Dlatego kontrola tego źródła pieniędzy wkłada w ręce tych, którzy ją sprawują dyskretną władzę nad całym życiem gospodarczym.

Tekst austriackiego eksperta wskazuje również, że banki nie pożyczają pieniędzy swoich depozytariuszy, ale depozyty, które tworzą z niczego wpisując po prostu cyfry w księgach bankowych, a kiedy banki pożyczają pieniądze – żadne konto nie zostaje w nich pomniejszone – nie muszą one wyciągać ani jednego grosza ze swoich aktywów. Odsetki naliczane od pożyczek bankowych są z pewnością lichwą: jakakolwiek by nie była ich stopa, jest to faktycznie więcej niż 100%, ponieważ odsetki są pobierane od kapitału, wynoszącego zero po stronie pożyczkodawcy (banku). Ta lichwa może być słusznie opisana jako „żarłoczna”, ponieważ banki żądają od kredytobiorców spłacania pieniędzy, które nigdy nie zostały stworzone – nigdy nie weszły do obiegu. (Banki tworzą kapitał, który pożyczają, ale nie odsetki).

Dlatego spłacenie wszystkich pożyczek jest matematycznie niemożliwe. Jedynym sposobem funkcjonowania gospodarki w takim systemie jest pożyczanie pieniędzy na spłatę odsetek, co tworzy niemożliwe do spłacenia prywatne i publiczne długi.

W artykule opublikowanym w *Catholic Times* 9 maja 1941 r. i przedrukowanym w *The Social Crediter* 24 maja 1941 r. ojciec Drinkwater komentował ten fragment *Rerum novarum*, który mówił na temat „żarłocznej lichwy”:

„Kiedy encyklika się w końcu ukazała, była oparta w wielu aspektach na faktach i wnioskach kręgu fryburskiego. Jakkolwiek w jednym punkcie (ale bardzo decydującym) była rozczarowaniem dla tych, którzy wiązali z nią wiele oczekiwań.

Grupa fryburska miała nadzieję na coś dużo bardziej zdecydowanego w kierunku reformy monetarnej. Byli oni całkiem zorientowani – zwłaszcza ci, którzy przybyli z Wiednia – w procesie tworzenia kredytu i świadomości zła wynikającego z takiej władzy w prywatnych rękach”.

Drinkwater cytuje potem słowa jednego z nich: „**Jeśli nie uda się nam przekształcić naszego obecnego systemu kredytowego, wszystkie inne środki ratujące nas z tego społecznego niebezpieczeństwa zawiodą**”.



W przeciwieństwie do większości Papieży grób Leona XIII nie znajduje się w bazylice św. Piotra, ale w bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie. Na zdjęciu dwaj redaktorzy MICHAELA, Melvin Sickler (z lewej) i Alain Pilote, w Rzymie w 2010 r.

- „Żeby ustalić, dlaczego zostało to pomięte” – kontuuje ojciec Drinkwater – „lub raczej zredukowane do ogólnikowego potępienia *lichwy w innej postaci*, potrzeba by było więcej badań, niż ktoś prawdopodobnie mógłby wykonać”.

Jakie było dokładne sformułowanie tego tekstu o monopolu kredytowym? Nikt nie wie, ponieważ nie ma mowy na ten temat w encyklice. Czy zostało to wycofane we Fryburgu w ostatecznej wersji wysłanej do Rzymu? Czy zostało to skradzione między Fryburgiem a Rzymem lub między przybyciem do Rzymu a dostarczeniem do Ojca Świętego? Czy to papież Leon XIII postanowił zrezygnować z tego? Książd Drinkwater pisze: „Ktoś lub coś stanęło temu na przeszkodzie – to wszystko, co możemy powiedzieć na pewno”.

Ojciec Drinkwater podkreśla, że w jakiś sposób prawda na temat pieniędzy była zawsze dławiona. Ludzie tacy jak biskup Berkeley, Abraham Lincoln, Gesell (i Douglas) byli świadomi tego, co robiła władza pieniędzy, ale jakoś zawsze ich idee były usuwane z pola widzenia.

„Władcy pieniądza troszczyli się o kontrolę źródeł władzy publicznej i informacji, nie wspominając źródeł prywatnego dochodu i potrafili na tysiąc spo-

sobów uciszyć krytyków lub uczynić z nich jedynie fanatyków.

Nawet jeśli papież Leon XIII mówił otwarcie, władza pieniądza pomijała efekt jego słów. Jeśli Papież mówił jasno na temat władzy pieniądza, następnego dnia jego słowa były zapominane i lekceważone przez świat.

Skąd to wiem? Ponieważ mówił otwarcie dziesięć lat temu w *Quadragesimo anno* (w 1931 r.) i nikt nie zrobił żadnych uwag na temat tej części z wyjątkiem kilku reformatorów monetarnych, głównie nie-katolików.

Jeśli nie wierzycie mi, zobaczcie różne oficjalne wyjaśnienia tej encykliki przedstawione przez Catholic Society (Katolickie Stowarzyszenie), które zajmuje się takimi rzeczami w naszym kraju i podziwiającie takie zdolności tłumienia ‘nieostrożności’ Ojca Świętego”.

Zobaczymy to w następnym artykule na temat encykliki papieża Piusa XI *Quadragesimo anno*, w której „żarłoczna lichwa” otrzymała ostatecznie imię „monopolu kredytowego”. 🙏

Louis Even

Bohaterskie Kanadyjki

24 marca 2015 r. przed prywatną kliniką aborcyjną „Morgentaler Hillsdale” w Toronto została aresztowana Linda Gibbons, która oprócz Mary Wagner jest symbolem walki z cywilizacją śmierci w Kanadzie.

W kanadyjskich więzieniach spędziła za obronę życia ponad 10 lat w ciągu ostatnich 20 lat swego życia!

Znajduje w sobie motywację, bo w młodości zabiła przez aborcję własne drugie dziecko. I bardzo tego żałuje. Czasem kobiety wchodzące do kliniki zaczynały z nią

wsparcia i uznania dla swoich czynów. Wśród nadesłanych listów dużą część stanowili polscy nadawcy. Stało się to dzięki pielgrzymce Mary Wagner do Polski.

Mary Wagner tak pisała o Lindzie:

„Linda Gibbons, moja droga przyjaciółka i niestrudzona pracownica w tym ‘zakątku winnicy’ Pana, ślubowała być ‘głosem’ najmniejszych Dzieci Bożych aż do śmierci. Proszę, módlcie się za nią. Od tak wielu lat jest żywym przykładem ewangelicznej prawdy, że przyjaciele



rozmawiać, a potem rezygnowały z aborcji. Wiadomo o około stu dzieciach ocalonych przez tę niepozorną starszkę.

Linda jest każdorazowo aresztowana za spacerowanie po publicznym chodniku przed klinikami aborcyjnymi z plakatem, na którym widać niemowlę i napis: „Dlaczego mamusi? Przecież mogę ci dać tyle miłości”. Jest to bohaterska kobieta, która naraża swoje życie, żeby ratować niewinne dzieci, kotnych matki zdecydowały się na ich unicestwienie. Jest wierna swym przekonaniom.

Linda Gibbons wspominała, że podczas ostatniej wizyty w więzieniu otrzymała wiele wiadomości ze słowami



Linda Gibbons przemawia i stoi z plakatem na chodniku; Mary Wagner (z prawej)

Chrystusa nie powinni być zniechęceni trudami, przesładowaniami i karą więzienia”.

Polscy obrońcy życia będą wspierać woalkę o życie nienarodzonych dzieci w Kanadzie, kraju, gdzie nie ma żadnych ograniczeń dla aborcji i gdzie dziecko przed urodzeniem nie jest traktowane jak człowiek. 🙏

Jacek Kotula
Fundacja PRO – Prawo do życia

„Ci, którzy kontrolują pieniądze i kredyt, kontrolują nasze życie”

Encyklika Piusa XI *Quadragesimo anno*

Od roku 1891 do 1931

Po ogłoszeniu encykliki *Rerum novarum* w 1891 r. przez następne czterdzieści lat świat przeżył I wojnę światową (1914-1918) i związany z nią boom ekonomiczny, a potem depresję lat trzydziestych XX w. Tego kryzysu ekonomicznego nie da się logicznie wyjaśnić, ponieważ istniała wtedy niewykorzystana zdolność produkcyjna w obliczu potrzeb, które pozostawały niezaspokojone.

Przyczyną tego kryzysu nie były: ani jakiś naturalny kataklizm czy zanik umiejętności, ani odmowa wykonywania pracy przez ludzi. Były wtedy miliony bezrobotnych szukających pracy! Każdy powtarzał to samo: „Nie ma pieniędzy!”. Brakowało ich konsumentom i producentom. Niczego innego nie brakowało – ciągle istniała zdolność produkcyjna i siła robocza.

Z pewnością mieliśmy do czynienia z jakąś interwencją w finansowym sektorze gospodarki, przez którą cierpiało całe życie ekonomiczne. Nie była to już kwestia ucisku pracowników przez ich pracodawców, ponieważ wszyscy byli teraz ofiarami braku pieniędzy.

Ale w ciągu czterdziestu lat, jakie upłynęły od ogłoszenia *Rerum novarum*, dociekliwe umysły zwróciły swoją uwagę na ten tajemniczy sektor ekonomii, jakim są pieniądze i kredyt. Dokonano odkryć i opublikowano je. Odkrycia te nie były jeszcze znane czy uznane wszędzie, ale też nie zostały całkowicie zignorowane, ponieważ istniało wiele dowodów na ich poparcie.

Najbardziej wyróżniającym się z odkrywców był wybitny umysł, który nie zadowalał się tylko zapisywaniem faktów, ale także ustalał ich przyczyny i przedstawił propozycje, które zlikwidowałyby dyktaturę systemu finansowego i umieściły go w służbie ludziom. Tym człowiekiem był szkocki inżynier Clifford Hugh Douglas, autor propozycji finansowych Kredytu Społecznego, które często wyjaśniamy w MICHAELU.

Oni kontrolują nasze życie

15 maja 1931 r. dokładnie czterdzieści lat po opublikowaniu *Rerum novarum*, papież Pius XI ogłosił inną znaczącą encyklikę *Quadragesimo anno*, o odnowieniu



Pius XI, papież w latach 1922–1939

ustroju społecznego. Papież zauważył, że od czasów Leona XIII warunki ekonomiczne bardzo się zmieniły. Faktycznie! Pisał:

„105. Najbardziej uderzającym w naszych czasach zjawiskiem jest skupienie się nie tylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej władzy gospodarczej w rękach niewielu, którzy w dodatku chociaż często nie są nawet właścicielami, lecz tylko stróżami i zarządcami kapitału, mimo to jednak kierują nim w sposób samowolny.

106. To ujarzmienie życia gospodarczego przybiera najgorszą postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia do tego stopnia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.

To są mocne słowa. Nikt nie może ich lepiej rozumieć niż Kredytowcy Społeczni. Douglas wiedział, jak odróżnić posiadanie bogactwa od władzy kontrolującej życie innych. To nie tyle dochody – nawet olbrzymie – jednostek czy korporacji wypaczały ustrój ekonomiczny albo były za to obwiniane, co kontrola kredytu, kontrola obiegu krwi w całym organizmie gospodarczym. W wieku obfitości duży udział uzyskiwany przez niewielu nie jest tak bardzo szkodliwy, jak brak dystrybucji wielkiej części towarów, marnowanych w magazynach, niszczonej czy nie produkowanych z powodu braku siły nabywczej rodzin, które potrzebują tych produktów.

Istnienie takiej kontroli nad gospodarką, które może wtrącać cały świat od ataku gorączki do kryzysu anemii, przynosi wiele niepożądanych chorób. Pius XI miał rację, mówiąc w tej samej encyklice: „(109) **Całe życie gospodarcze stało się straszliwie twarde, bezlitosne i brutalne**”.

Co mogą zrobić wobec takiej sytuacji ci, którzy cierpią, kiedy same rządy wykonują nakazy władców pieniądza? Zobaczmy, co Papież powiedział na temat tej abdykacji rządów:



Grób papieża Piusa XI w krypcie bazyliki św. Piotra w Rzymie

- ▶ „(109) Do tego dodać jeszcze należy wielkie szkody spowodowane zgubnym pomieszaniem ze sobą praw i obowiązków państwa i życia gospodarczego. Jedną zaś z największych między nimi jest obniżenie majestatu państwa, które stało się niewolnikiem wydanym na łup ludzkich żądz i namiętności, gdy wolne od wszelkiej stronnicości i oddane jedynie dobru ogółu i sprawiedliwości, na wysokim winno zasiadać tronie jako władca i najwyższy rozjemca”.

Wybuch wojny w 1939 r., który nagle zakończył dziesięcioletni okres braku pieniędzy, jasno pokazuje, że ich niedostatek nie był zjawiskiem naturalnym, ale został narzucony przez kontrolerów, którzy mogli przerwać to natychmiast, gdyby chcieli. Rządy, które przez dziesięć lat nie miały pieniędzy na pomoc bezrobotnym, z dnia na dzień znalazły miliardy na finansowanie sześciolatniej wojny. Nie było więc absolutnie żadnej wątpliwości, że była to przestępcza, diabelska dyktatura. Można było mieć nadzieję, że kiedy wojna się skończy, a świat zostanie uwolniony z konieczności wykonywania produkcji na jej cele, władze przestaną dłużej tolerować ten obłąkany system finansowy. A jednak ten sam monopol kredytowy wciąż istnieje dzisiaj.

Odrzucenie Kredytu Społecznego

W swojej encyklice Pius XI nie mówił tylko o kontroli kredytu. Przedstawił tam wiele wskazówek, które, gdyby za nimi podążać, ulepszyłyby porządek społeczny i ekonomiczny. Były to oczywiście rady natury ewangelicznej – praktykowanie sprawiedliwości i miłości oraz odnowy moralnej – ale także rady na temat dystrybucji dóbr materialnych tak, by każdy człowiek, bez podważania prawowitej własności prywatnej środków produkcji, mógł cieszyć się właściwym standardem życia. Poza tym jest to dokładnie cel systemu ekonomicznego, który naprawdę służy człowiekowi, jak pisał papież Pius XI:

- ▶ „(75) **Dopiero bowiem wtedy gospodarstwo społeczne będzie dobrze zorganizowane i cel swój osią-**

gnie, kiedy wszystkim poszczególnym jednostkom udostępni te wszystkie dobra, których dostarczenie umożliwiają mu skarby i pomoc przyrody, technika przemysłowa i prawdziwie społeczna organizacja życia gospodarczego. Tak zaś należy te dobra wymierzyć, by człowiekowi wystarczyły nie tylko na zaspokojenie konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności, ale także by mu pozwoliły wznieść się na wyższy stopień dobrobytu i kultury, który – pod warunkiem rozrządnego z nich korzystania – nie będzie przeszkadzał cnocie, ale ją owszem ułatwi”.

Człowiek odpowiada za rozropne używanie dóbr. Ale właściwa ich dystrybucja – a ilość ich dzisiaj może potencjalnie zapewnić podstawowe potrzeby życiowe każdemu – zależy od „społecznej organizacji życia gospodarczego”.

W dzisiejszym świecie dystrybucja jest przeprowadzana poprzez sprzedaż i zakupy. Żeby wszyscy mogli mieć dostęp do wystarczającej ilości dóbr zapewniających podstawowe potrzeby życiowe, wszyscy muszą otrzymać odpowiednią siłę nabywczą na zakup tych dóbr. Jest to kwestia finansowa.

Tak więc, tak jak Leon XIII przed nim, Pius XI żądał odpowiednich zarobków dla klas pracujących. Przyznawał, że nie zawsze jest łatwo ustalić właściwą wielkość zarobków. Jeśli są one zbyt niskie, pracownicy i ich rodziny cierpią biedę, jeśli zbyt wysokie, może to zagrażać istnieniu przedsiębiorstwa i tworzyć bezrobocie.

Wszyscy wiedzą też, że wzrost zarobków przynosi wkrótce wzrost cen. Jest jeszcze coś więcej: problem nie ogranicza się tylko do proporcji między udziałem kapitału i pracy. Suma tych dwóch części nie równa się całkowitej sumie cen, nawet jeśli ekonomiści mówią, że tak jest.

Kredytowcy Społeczni wszystko to wiedzą. Jednak rządy i ich doradcy ekonomiczni odrzucili Kredyt Społeczny. Dopóki będą oni odrzucali wprowadzenie w życie

propozycji finansowych Kredytu Społecznego (mogą je nazywać, jak chcą), problem będzie się tylko pogarszał z powodu inflacji wynikającej z wiecznego wyścigu między płacami i cenami. I z powodu postępu technologicznego i wzrostu automatyzacji w produkcji, który powoduje, że produkuje się więcej dóbr przy użyciu mniejszej pracy ludzkiej.

Propozycje Kredytu Społecznego Douglasa oferują wszystko, co jest potrzebne do przystosowania systemu finansowego do wszystkich warunków, jakie mogą zaistnieć w produkcji. Ale władze odrzucają Kredyt Społeczny i wołają wlec się przez zlepek pół-rozwiązań, które tłumią wolność, poniżają godność tych, którzy mają pomagać, rujną rodzinę i małe przedsiębiorstwa obciążając je nadmiernie podatkami i wszędzie umieszczają biurokratów, prowadząc do państwowego socjalizmu.

Państwo przestaje pełnić swoją pomocniczą rolę. Przejmuje funkcje, które nie należą do niego: produkcję, handel, ubezpieczenia, edukację itd., zawsze pod pretekstem tego, że rodziny, stowarzyszenia czy niższe ciała publiczne nie są zdolne finansowo do wypełniania tych funkcji. Jeśli nie są one zdolne finansowo, to dlatego że system finansowy, który tylko państwo może zmieniać, nie wypełnia dobrze swojego zadania.

Rząd zamiast wykonywać swoją pracę – naprawę systemu finansowego – nie ustaje w wykonywaniu coraz większej ilości funkcji, za które odpowiadają ludzie i rodziny, mogące spełniać je bardzo dobrze, gdyby rząd wypełniał swoją własną funkcję, jaką jest naprawa systemu finansowego.

Papież powiedział, że szczerzy powrót do nauczania

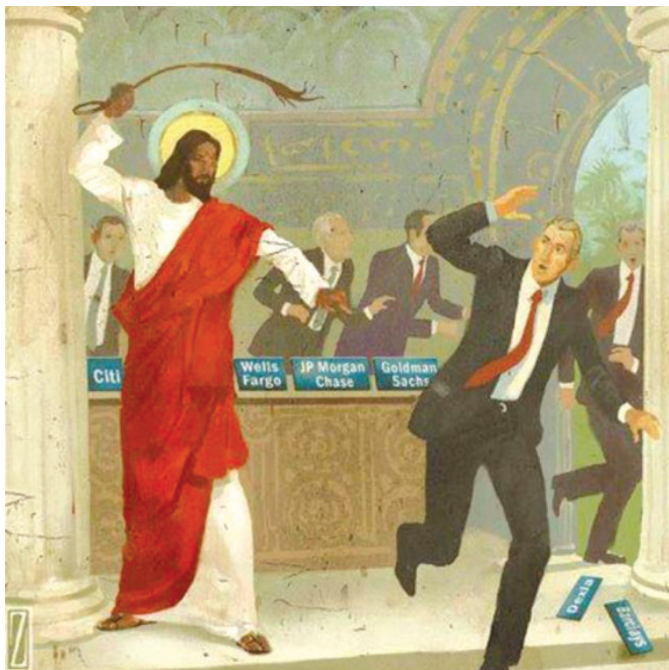
socjalizmu, który zabija wszelkie formy wolności.

Dwadzieścia trzy lata po *Rerum novarum* kraje europejskie zostały wciągnięte w I wojnę światową. Osiem lat po *Quadragesimo anno* światowa rzeź wydarzyła się znowu, z użyciem potężniejszych nawet środków destrukcji. Stało się tak oczywiście nie z powodu tych dwóch encyklik, lecz dlatego, że poświęcono im zbyt mało uwagi. Jak władze mogłyby poświęcić im uwagę, skoro uważały monopol kredytowy za święty i nietykalny, skoro całe życie ekonomiczne zostało podporządkowane dyktaturze pieniądza, skoro pieniądze były pierwszym i ostatnim celem każdego przedsiębiorstwa?

Nie zawahamy się powiedzieć tego: odrzucenie Kredytu Społecznego, które jest odrzuceniem ludzkiej filozofii dystrybucji, jaka doskonale odpowiada zasadom przypominanym przez Papieża, utrzymuje niezasłużone cierpienia, nieład i zamieszanie. To odrzucenie jest tym większym przestępstwem ze strony władz w krajach takich, jak nasz, które nie mogą udawać, że nie znają propozycji Kredytu Społecznego.

Konsekwencje tego odrzucenia są nieobliczalne, nawet jeśli chodzi o porządek wartości duchowych. Nie dlatego, że Kredyt Społeczny jest sakramentem, ale dlatego że usunąłby przeszkody, zaspokoiłby potrzeby życiowe każdego bez wyjątku, wystarczające do „zaspokojenia konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności, ale także by mu pozwoliły wznieść się na wyższy stopień dobrobytu i kultury, a pod warunkiem roztropnego z nich korzystania nie będzie przeszkadzał cnotcie, ale ją owszem ułatwi”.

Louis Even



**Gdyby Jezus przyszedł dzisiaj,
prawdopodobnie przepędziłby tych lichwiarzy...**

Evangelii prowadziły do odnowy społecznej, do współpracy klas, zamiast do walki między nimi. A ci, którzy czują się dziś ciemieni, nie zwracaliby się więcej w stronę

Lektura obowiązkowa

Świadectwo Anioła Stróża, br. Bogumił M. Adamczyk	22 zł / \$20
Najmniejszy Syn Adama ostrzega, br. B.M. Adamczyk ...	22 zł / \$20
Pan Jezus (3 tomy), br. B.M. Adamczyk	79 zł / \$60
Odmawiamy różaniec, br. B.M. Adamczyk	25 zł / \$20
Dwie Katedry, br. B.M. Adamczyk	20 zł / \$20
Dwie Katedry - MP3 (czyta autor)	16 zł / \$20
Listy z pokutnej trasy, br. B.M. Adamczyk	22 zł / \$20
Dzieci Boże, br. B.M. Adamczyk	27 zł / \$20
Dziecko Maryi, br. B.M. Adamczyk	22 zł / \$20
Rozgrzeszenie, br. B.M. Adamczyk	10 zł / \$10
Uwaga! Problemy z okultyzmem, ks. B. Jaworowski, CD..	20 zł / \$15
Trafiona przez piorun, Gloria Polo (po polsku, ang., hiszp.)	10 zł / \$7
Trafiona przez piorun - MP3 (po polsku)	15 zł / \$10
Z Aniołem do nowego świata, Ivan Novotny	25 zł / \$20
Idę do domu Ojca, ks. Jerzy Nemo	10 zł / \$7
Rękopis z czyścica, s. Maria od Krzyża	14 zł / \$10
Nadzieja oszustów i przestępców, Ted Flynn	79 zł / \$60
Robią wszystko aby nas oszukać, Henryk Wesolowski ...	28 zł / \$20
Nowe technologie - Ukryte niebezpieczeństwa	12 zł / \$7
Nowe technologie - DVD (wersja ang.)	14 zł / \$10

(koszt przesyłki wliczony, przy zamówieniach powyżej 10 egz. oferujemy rabat!)



Fragm. obrazu Ewalda Gawlika „Bałkan”, 1985 r.

Synopsis Kredytu Społecznego

Kredyt Społeczny odnosi się do filozoficznych, ekonomicznych, politycznych i historycznych idei wybitnego szkockiego inżyniera, majora Clifforda Hugh Douglasa (1879-1952). Jeśli bierzemy pod uwagę dziedzinę ekonomii, Douglas określił, co złego dzieje się z gospodarką przemysłową i wyjaśnił, co należy zrobić, żeby to naprawić.

Zasadniczym problemem jest to, że nigdy nie ma wystarczającej ilości pieniędzy na zakup tego, co produkujemy. Istnieje luka między cenami dóbr konsumpcyjnych i usług a dochodami społeczeństwa.

Luka ta spowodowana jest wieloma czynnikami. Dochody, włączając dochody z odsetek, są tylko jednym z nich. Oszczędności i ich reinwestycja są dwoma innymi. Jednak najważniejszą przyczyną jest to, jak realny kapitał (tzn. maszyny i wyposażenie) tworzy koszty w stopniu szybszym niż dostarcza on dochodów pracownikom.

Ekonomia musi zrównoważyć tę ciągle powtarzającą się lukę między cenami a dochodami. Ponieważ większość pieniędzy jest tworzona przez banki z niczego, obecny system finansowy zapełnia tę lukę opierając się na pożyczaniu dodatkowych pieniędzy przez rządy, firmy i konsumentów, co pozwala na podniesienie poziomu siły nabywczej konsumentów.

Jako społeczeństwo zawsze zadłużamy nasze przyszłe dochody, żeby zdobyć wystarczającą siłę nabywczą, która pozwala nam zapłacić w całości obecne ceny. Kiedy nie uda nam się pożyczyć odpowiedniej ilości pieniędzy, gospodarka znajduje się w zastoju, a rząd może nawet rozpocząć wojnę, żeby pobudzić ekonomię. Kiedy chcemy zlikwidować tę lukę, przyczyniamy się do wzrostu masy długu, który nigdy nie może zostać spłacony.

Zapełnianie luki zadłużonymi pieniędzmi jest także inflacyjne, rozrzutne i wprowadza całe społeczeństwo w kołowrót produkcji-konsumpcji. Jest to główna przyczyna kryjąca się za napięciami społecznymi, zniszczeniem środowiska i wojnami eksportowymi, które prowadzą do konfliktów międzynarodowych.

Wszystkie te zaburzenia są tolerowane, ponieważ banki odnoszą z tego korzyści. Wyrównywanie luki jest wielkim biznesem i przenosi bogactwo i władzę od zwykłych konsumentów i producentów do właścicieli systemu finansowego.

Douglas proponował, że zamiast wypełniania luki pieniędzmi zadłużonymi, może ona być i powinna być zapełniona pieniędzmi 'wolnymi od długu'.

Wyrównujące pieniądze tworzone byłyby przez organ państwowy – Narodowe Biuro Kredytowe – i rozprowadzane między konsumentów. Pewną ich część emitowano by pośrednio w formie narodowego rabatu nałożonego na wszystkie ceny detaliczne, inna mogłaby być emitowana bezpośrednio w formie dywidendy narodowej.

Ponieważ fizyczna zdolność produkcyjna współczesnej gospodarki przemysłowej jest ogromna, uczciwe wykorzystanie naszej siły produkcyjnej pozwalałoby nam cieszyć się obfitością korzystnych dóbr i usług razem ze wzrastającym czasem wolnym. Postęp technologiczny oznacza, że maszyny wykonują coraz więcej pracy. Dzięki dywidendzie ci, których praca nie będzie już dłużej potrzebna w gospodarce, zachwaliby jednak dochód i cieszyliby się dostępem do dóbr i usług. Nasza ekonomia mogłaby się stać społecznie sprawiedliwa, środowisko-wo zrównoważona i międzynarodowo harmonijna.

W przeciwieństwie do innych propozycji reform monetarnych Kredyt Społeczny nie opowiada się za nacjonalizacją banków. Jest on przeciwny każdemu planowi, w którym przeszkakiwalibyśmy z deszczu wyrachowanego systemu prywatnego pod rynnę całkowitego, państwowego monopolu pieniądza i jego emisji. Ten ostatni stałby się dobrą podstawą dla wprowadzenia społeczeństwa totalitarnego.

Kredytowcy Społeczni natomiast opowiadają się za decentralizacją władzy ekonomicznej i politycznej z korzyścią dla jednostki. Propozycja uczciwego systemu monetarnego przedstawiona przez Kredyt Społeczny nie jest socjalistyczna, ale raczej antysocjalistyczna. Jest ona całkowicie zgodna z ekonomią wolnej przedsiębiorczości, włączającej wolny rynek, własność prywatną, indywidualną inicjatywę i motyw dochodu. ✨

Oliver Heydorn



Dr Oliver Heydorn jest założycielem i dyrektorem „Instytutu Clifforda Hugh Douglasa dla Promocji i Studiów nad Kredytem Społecznym” (www.socred.org). Jest także autorem dwóch ostatnio wydanych książek na ten temat: „Social Credit Economics” („Ekonomia Kredytu Społecznego”) i „The Economics of

Social Credit and Catholic Social Teaching” („Ekonomia Kredytu Społecznego i katolicka nauka społeczna”).

Zanim wyjdziemy na ulice

Rozmowy o ekonomii

część 10

Lektura dla stolarza i lekarza, rolnika i ucznia

Córka (Joanna Carignan): Odejdźmy od tych ponurych tematów i wróćmy do mojej ukochanej teorii Douglasa. Wspomniałaś, że Douglas analizował akumulacyjną funkcję pieniądza i jej wpływ na gospodarkę. O co właściwie chodzi?

Mama (Izabela Litwin): Czy pamiętasz pierścień obfitości? Każdy pieniądz wycofany z obiegu obniżał poziom dobrostanu wszystkich uczestników rynku. Oszczędzanie, czyli akumulowanie pieniądza, nie sprzyja rozwojowi gospodarczemu. Pieniądz powinien parzyć. Wszelkie oszczędzanie jest szkodliwe.

C: Chyba zapomniałaś o wszystkich wpajanych nam od dzieciństwa zasadach: „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą”, „bez pracy nie ma kołaczy”, „pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki”, „módl się i pracuj”.

M: Dobrze, że cytujesz. Czujesz jak fałszywie to brzmi?

C: No właśnie. To jakie te hasła powinny być?

M: Im więcej wydajesz, tym więcej zarabiasz. Im więcej kupujesz, tym więcej sprzedajesz. Nie oszczędzaj.

C: No dobrze, ale gdy chcę kupić dom, to przecież nie kupię go z jednej pensji.

M: Pewnie, że nie. Dlatego trzeba stworzyć system równoległego pieniądza. Pieniądza akumulacyjnego, przeznaczonego do oszczędzania. I to jest właśnie jedno z największych wyzwań stojących przed ekonomią. Douglas proponował, aby wszelkie inwestycje oraz nabywanie rzeczy trwałego użytku było finansowane kredytem. Kredytem bezodsetkowym. Proponował, aby decyzje o przyznaniu kredytów podejmowało powołane w tym celu ciało społeczne. Nie zgadzam się z tym punktem jego teorii, ponieważ pozostawienie decyzji o charakterze finansowym grupie ludzi jest zawsze korupcjogenne. Powinno się stworzyć mechanizm automatycznie regulujący te kwestie, a nie powierzać takie decyzje subiektywnym ocenom.

C: Z tego wynika, że cały czas myślisz nie o zmianie świadomości człowieka, tylko o samoregulujących się mechanizmach gospodarczych.

M: Pragnę przebudować świadomość człowieka, ale na wszelki wypadek wolę zabezpieczyć się obiektywnie działającymi, sprawnymi mechanizmami wymuszającymi właściwe zachowania i wybory ludzi.

C: Zakrawa mi to na nową niewolę.

M: Nie nową. Cały czas jesteśmy niewolnikami. Można mieć tylko nadzieję, że ta nowa niewola będzie lżejsza.

* * *

C: Mówisz, że jesteśmy owieczkami przeznaczonymi do strzyżenia. Kto nas naprawdę strzyże?

M: Na takie pytanie w pierwszej chwili odpowiedziałabyś: państwo – podatkami i składkami ZUS, oraz banki – odsetkami od kredytów. Ale to jest bardzo powierzchowna diagnoza. W strzyżeniu bierze udział więcej podmiotów i w innej kolejności niż ci się wydaje. Przede wszystkim strzygą nas wielkie fundusze. Jest to bardzo finezyjna technika. Tak finezyjna, że bezpośrednio tego nie czujemy. Wielkie fundusze do tego celu używają głównie „inżynierii finansowej”. Musimy pamiętać, że jeśli wielki fundusz się bogaci, to ktoś musi ubożeć. Ubożemy my, owieczki. Bogaci się wielka finansjera. Fundusze spekulują na czym się da: na walutach (wahania kursów), towarach (giełdy towarowe), dłużnych papierach wartościowych (obligacje, bony skarbowe) i akcjach (giełdy akcji). Oprócz tego zarabiają na przekształceniach własnościowych (fuzje), na bankructwach (wykup za bezcen majątku upadłego), na tworzeniu firm holdingowych i wreszcie na obrocie pochodnymi papierami wartościowymi, w tym derywatami (największy przekręt).

C: Muszę powiedzieć, że to strzyżenie jest tak delikatne, że w ogóle nie miałam pojęcia, że mi czegoś z portfela ubywa. Powiedz, kto jest następny w kolejce.

M: Następne w kolejce są monopole i kartele, które działając pod nazwą korporacji, używają głównie zmywu cennej. Uzyskują dominującą pozycję na rynku poprzez przejmowanie (wykup) spółek konkurencyjnych bądź poprzez nabywanie w tych spółkach udziałów większościowych – dyktują ceny towarów, osiągając ogromne zyski. Korporacje działają anonimowo. Na ogół nie znamy osób fizycznych będących właścicielami czy udziałowcami tych korporacji. Korporacje wchodzi w skład grup kapitałowych. Powiązania pomiędzy tymi firmami wielokrotnie się zazębiają.

Poprzez łańcuch pośredników kupujących i sprzedających kontrakty monopole kształtują ceny wiodących surowców i produktów. W tym systemie cena ropy od

- ▶ 2000 roku wzrosła pięciokrotnie, choć jej zużycie – tylko o 10%. Beneficjentem tego wzrostu cen nie jest producent ropy, tylko sieć pośredników i spekulantów, czyli najróżniejsze osoby prawne. Bardzo trudno rozszyfrować, kto rzeczywiście za nimi stoi.

Nawiasem mówiąc, paradoksalnie, wysoka cena ropy utrzymuje gospodarkę rosyjską. Przyczyniła się również do wyzwolenia Wenezueli spod wpływów amerykańskich i usamodzielniania się gospodarek Ameryki Południowej.

C: Kto następny w kolejce?

M: Banki, które używają przeważnie prawa bankowego jako narzędzia do strzyżenia. Stosują system odsetkowy od pożyczek, system odsetkowy od kredytów, handel walutami, zarządzają wielkimi funduszami. Stosują metody indywidualne i strzyżenie zbiorowe poprzez udzielanie kredytów – rządowi i instytucjom rządowym (np. ZUS-owi w Polsce).

C: Co dalej?

M: Państwowy system fiskalny. Używa on głównie słowa „demokracja” w celu tworzenia obciążeń finansowych obywateli.

W polskim systemie słowo „demokracja” oznacza wybór partii rządzącej bądź koalicji partii rządzących. Partia rządząca ustanawia prawo na podstawie gło-



wań, w których obowiązuje dyscyplina partyjna. Zatem naprawdę parlament głosuje według nakazów premiera.

Rozbudowany system fiskalny potrafi zawrzeć w cenie towaru ogromną daninę publiczną (23% VAT-u, 19% podatku dochodowego, itd.). A oto niektóre podatki i opłaty w Polsce: VAT, akcyza, podatki: lokalny, dochodowy, od gier, od czynności cywilno-prawnych, rolny, leśny, od kopalni, gruntowy, od nieruchomości, od spadku i darowizn, opłata produktowa, opłata od spalin, opłaty skarbowe, opłaty sądowe itp., składki ZUS, składki obowiązkowych ubezpieczeń, opłaty za udzielenie koncesji lub licencji. W Polsce mamy ok. 250 rodzajów podatków i opłat administracyjnych.

C: Coś jeszcze?

M: Własność intelektualna, która działa poprzez prawne zastrzeżenie wyłączności do wszystkiego. Do marki, logo, wynalazków, znaków towarowych, wzorów zdobniczych, receptury, procesu produkcyjnego, know-

how, haseł reklamowych, wizerunku, itp.

Chociaż to, co pobierają autorzy (twórcy), jest dotkliwą daniną, to i tak nie jest to dużo, jeśli porówna się to do zysków, jakie czerpią korporacje – właściciele licencji i praw na wyłączność.

W każdej rzeczy, którą nabywasz zawarta jest opłata, jaką ponosi producent z tytułu korzystania z praw intelektualnych oraz z tytułu różnych umów zastrzegających wyłączność obrotu danym towarem na danym rynku.

Wartość rynku informacji, czyli tego, na którym sprzedawane są prawa do wiedzy i do dorobku cywilizacyjnego, jest kolosalna. Wymieniłam go jako ostatniego uczestnika postrzyżyn, ale sądzę, że pod względem wpływów z tytułu tych praw, np. z rynku farmaceutycznego czy informatycznego, ta grupa plasuje się znacznie wyżej.

C: A więc firmy farmaceutyczne, mając patent na określony lek mogą osiągać zyski w dwójaki sposób. Po pierwsze, jako jedyny producent, czyli monopolista na rynku. Po drugie, jeśli zdecydują się udostępnić recepturę innej firmie, to opłaty za udzielenie licencji będą tak wysokie, że ceny u konkurenta będą podobne do cen właściciela patentu.

M: Myślę, że tak właśnie jest. W dodatku perspektywa też nie jest wesoła. Wielka finansjera już wie, że



bańka spekulacyjna musi pęknąć i dłużnych pieniędzy nigdy nie dostanie. Nowy sposób płacenia haraczu przez biedne kraje będzie opierał się na wyższości naukowej i technologicznej krajów bogatych. Wpływy z tytułu dostępu do informacji, za owe licencje i prawa do korzystania, utrzymają dotychczasowe dysproporcje.

C: Sądzisz, że ACTA to pierwszy sygnał zawłaszczania informacji (wiedzy)?

M: Tak właśnie sądzę.

C: Gdybyśmy wyeliminowali z rynku tych wszystkich, którzy nas legalnie okradają, to ile kosztowałby produkt?

M: Myślę, że ceny spadłyby co najmniej o 80%.

C: Jestem przerażona! Kupując jakąkolwiek rzecz płacę 20% producentowi i handlowcowi, a reszta za ich pośrednictwem dzielona jest pomiędzy strzygaczy. 🙄

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Joanna Carignan • Izabela Litwin



Ozędzie św. Michała przekazane ks. Montfortowi Okaa

Ks. Montfort Okaa urodził się w 1957 r. w Ilorin, w Nigerii. Pierwszą Komunię Świętą przyjął w wieku 10 lat i tego dnia miało miejsce wiele nadzwyczajnych znaków, które trwają do dziś. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 r., a potem założył Wspólnoty Sióstr i Braci Dwóch Serc Miłości. Papież Jan Paweł II przekazał swoje specjalne błogosławieństwo tym Wspólnotom 9 czerwca 2002 r. Poniższe fragmenty z września 2004 r. pochodzą z książki



Ks. Montfort Okaa

Panowanie miłości Jedynego Bożego Rozwiązanie w Dwóch Sercach Miłości

Ja Michał, daję ci siłę do walki i modlitwy z Bogiem i dla Boga i siłę do zwycięstwa we wszystkich bataliach podejmowanych z modlitwą – bronią Boga – z modlitwą i adoracją, z Miłością i wysławianiem, z uwielbieniem i dziękczynieniem Bogu. Z pozostawaniem w obecności Boga, kochając Go, będąc Mu posłusznym, uwielbiając, adorując Go i służąc Mu ze wszystkim, co ci dał i co ci da, wykonując Jego Świętą i Przedwieczną Wolę. To ja, Michał, uchroniłem Anioły przed całkowitą zagładą, czego chciał Lucyfer. Wiedział on od samego początku, że nie może wygrać żadnej bitwy buntując się przeciw Bogu. Chciał on pewnego rodzaju powszechnego samobójstwa, żeby położyć kres generacji Aniołów.

Taka straszliwa nienawiść do samego siebie i wszystkich Aniołów, do wszystkich stworzeń Bożych o naturze Aniołów, taka straszliwa nienawiść do Boga! Jego planem było zniszczenie siebie i wszystkich Anio-

łów wraz z nim, a w ten sposób próba zmuszenia Boga do zmiany Jego Przedwiecznej Woli. Szaleństwo nienawiści i terroru samodestrukcji, i katastrofa nieposłuszeństwa! Miał już jedną trzecią i zmuszał innych, próbując doprowadzić ich do użycia swojej wolnej woli przeciw Bogu i dlatego przeciw samym sobie.

Wtedy stanąłem na przeszkodzie i oznajmiłem otwarcie, że będę służył Mojemu Bogu, Jemu jedynie – Jego Wolę wyłącznie będę wykonywał. On wypowiedział wojnę przeciwko mnie i popierającym mnie, którzy pozostali po stronie Boga. Nie dosięgnął Boga i nie mógł Go dosięgnąć, żeby walczyć przeciwko Niemu. Kim on jest, żeby dosięgnąć Boga, dotknąć Go? Wszystko robił, żeby zniszczyć siebie i Anioły i zburzyć Boży plan dla Jego stworzenia – święty i wszechmiłujący plan Boży dla całego stworzenia. Stanąłem na przeszkodzie.

Bóg żyje w niedoścignionym Świetle i Miłości. Nawet w niebie istnieje zasadnicze, naturalne rozróżnienie między Bogiem a stworzeniem. Stworzenia i Bóg nigdy nie są tym samym, nawet w niebie, ponieważ w niebie Bóg siedzi na Swoim Tronie Chwały i trwa w niedoścignionym Świetle Miłości.

To nie przestaje przyciągać nas nieskończenie do Niego jak magnes. To nigdy nie przestaje fascynować i przyciągać, ale nigdy tam nie wejdziemy. Jednak uniesienie tego przyciągania jest nieopisane, a Bóg na nieskończone sposoby dostarcza radości, spełnienia i ekstazy w tym przyciąganiu.

Tak więc diabeł Lucyfer spróbował pójść w przeciwnym kierunku, odejść od Woli Bożej, Bożego przyciągania, Bożego magnesu, Miłości Bożej, używając swojej istotowej wolnej woli do sprzeciwienia się i odrzucenia Miłującego przyciągania Woli Bożej i do przeciwstawienia swojej woli Odwiecznej Woli Bożej. W ten sposób ukazywał niektórym Aniołom możliwość przeciwstawienia się Woli Boga przez odrzucenie Jego Miłującej Woli, przedkładając ich własną, bezużyteczną, samo niszczącą wolę ponad Odwieczną i Miłującą Wolę Boga.

Przez moją interwencję ocaliłem nie tylko anielskie byty, ale wszystkie inne istnienia od użycia ich przez diabła Lucyfera przeciwko ich naturze, a dlatego przeciwko Najświętszej i Doskonałej Woli Bożej.

Jak to uczyniłem – przez Miłość Boga. Bóg wlał Swoją Miłość w moją małą duszę, a mój duch napelił się wspaniałością, Miłością i majestatem Boga, i zobaczyłem, co byśmy wszyscy stracili – Miłość Bożą – i co otrzymają ci, którzy sprzeciwili się Jego Woli – wieczne samozniszczenie w ogniu piekielnym.

źródła fotografii: <http://les-deux-coeurs-damour-de-jesus-et-marie.mozello.fr>



▶ Wtedy w mojej ekstazie Miłości do Boga i do siebie samego, i do moich anielskich bliźnich, i do całego stworzenia krzyknąłem:

„Któż jak Bóg – tak kochający, tak dobry, tak doskonały, tak majestatyczny, tak... tak... tak... tak... tak... tak...!”. Głos mojej Miłości i adoracji nappełnił całą przestrzeń, i padłem na twarz, adorując, miłując i wystawiając Go wszystkim, co mam i czym jestem. Większość Aniołów posła natychmiast za moim przykładem, miłując Boga i oddając Mu cześć.

Lucyfer wpadł we wściekłość. Jego nienawiść do mnie, do siebie samego, do Aniołów i do Boga doszła do szczytu i zaczęła rzucać obelgi na mnie i Anioły oddające cześć i służące razem ze mną Bogu. Zaczęłam wylewać jad swojego gniewu na mnie i na wszystkich, którzy są ze mną, ale im bardziej to robił, tym bardziej my kochaliśmy i bardziej czciliśmy, i bar-

dziej adorowaliśmy, i mocniej przylegaliśmy do ziemi, a wtedy wspaniałość Boga zaczęła bardziej lśnić we mnie i we wszystkich, którzy byli ze mną po Jego stronie. Jego niedoścignione Światło Miłości i wspaniałość coraz bardziej promieniowały we mnie i we wszystkich, którzy byli ze mną po stronie Boga.

Było to Światło Twarzy Boga, Miłości, Wspaniałości, Jego Nieokończonego Majestatu, Jego nieopisanej Chwały, która zaczęła lśnić jaśniej niż jakiegokolwiek światła, odciągające coraz bardziej szatana Lucyfera i jego niegodziwe Anioły, autodestrukcyjne Anioły, od Miłującej i WIECZNEJ obecności i doskonałości Miłości Bożej.

Im bardziej odchodził on od Boga, tym bardziej zmierzał w ciemności piekielne i wieczną karę autodestrukcji. Obmyślił wszystkie możliwe sposoby zniszczenia siebie i tych,

którzy byli z nim, planując koniec swojej egzystencji.

Ale Bóg stworzył go na wieczność. W swoim szaleństwie autodestrukcji robił i nadal robi wszystko, żeby zniszczyć siebie, zadając sobie i wszystkim, którzy są z nim nieopisane rany, żeby ich zniszczyć i zakończyć ich egzystencję, ale on nie może nigdy przestać istnieć.

Bóg pozwolił mu robić z sobą wszystko, co chciał i robić to, co chciał ze wszystkimi, którzy są z nim. Potrzebował tylko, żeby tego chciał. Jest to tylko zło, bunt, nienawiść, niegodziwość. To wszystko, co rozpętał i popełnił wobec siebie i tych, którzy są z nim, jest nieprawdopodobne i nieopisane. Spiskowali, żeby przewyższać się nawzajem w swoich planach i machinacjach autodestrukcji i zniszczenia innych. Im więcej się nienawidzą i szukają zniszczenia siebie, tym bardziej wzrasta ich nienawiść i

tym bardziej robią wszystko, co mogą, żeby zniszczyć się, buntując się przeciwko Bogu, Który dał im istnienie, Który stworzył ich z Miłości. Coraz bardziej odrzucali Jego Miłość, odrzucając swoje istnienie i robiąc wszystko, co mogli sobie wyobrazić, aby zniszczyć siebie i utrudnić Bożą Miłość oraz zaprzeczyć Bożemu planowi dla nich; są oni najbardziej nieszczęsnymi stworzeniami.

Bóg nie robi im niczego. To oni, ze swoją nieopisaną nienawiścią do siebie i wszystkich, wyrządzają sobie wszelkiego rodzaju krzywdy i zadają sobie wszystkie nieopisane kary, jak gryzienie samych siebie, wskakiwanie do najgorętszego, niszczącego ognia, miażdżenie siebie, rozrywanie się i zamienianie się w ohydne, nieopisane formy i kształty. Nie ma granic ani końca karom zadawanym sobie i innym, którzy są z nimi.

Kiedy ci, którzy szli za szatanem Lucyferem odchodzili coraz bardziej od Boga, oddalając się nieskończenie od Niego, ja i Anioły, które były ze mną, przybliżaliśmy się coraz bardziej do Boga i byliśmy przyciągani nieskończenie bliżej do Niego.

Przed upadkiem żadne stworzenie nie zbliżyło się tak bardzo do Boga. To był test. Lucyfer i jego niegodziwe anioły straciły łaskę Boga i oderwały się od Jego Miłości i służby dla Niego. Bóg wynagrodził nas przez coraz głębsze, nieskończenie głębokie, zbliżenie nas do Jego Miłującego majestatu i nieskończonej wspaniałości i świętości.

Zapisz to, co ci mówię: wielu ludzi słusznie pyta, jak Anioły w niebie mogą w obecności Boga odwracać się od Niego, buntując się przeciw

Niemu. Niebo, w którym jesteśmy teraz, Niebo, do którego wciągnął nas Bóg w Swojej Nieskończonej Miłości, jest naprawdę Niebem, Niebem nieb, Niebem Jego Nieskończonej Miłości i Świętości, Majestatu i Zjednoczenia w Miłości. Nieskończona ekstaza tego zjednoczenia jest odwieczna, niezniszczalna, nie ustająca i na

Chrystus otworzył dla człowieka jest prawdziwym Niebem, Niebem nieb, najgłębszym Niebem. Tutaj jesteśmy przyjęci przez Wolę i Miłość Boga, tu z ochotą jesteśmy wciągnięci do nieskończonej Dobroci i Miłości Boga.

Wyobraź sobie, że prowadzisz swój samochód na ziemi i możesz

z niego wysiąść albo skręcić w lewo czy w prawo lub nawet spowodować wypadek. Wtedy pojawia się siła, nieskończenie wielka miłująca ekstaza, wciągająca cię z twoim samochodem w nieskończoną przestrzeń z nieskończoną prędkością. To jest to, czego chcesz, twoja wola jest jednym z tą Wolą, jest absolutnym Zjednoczeniem Woli, Miłości, Przyjemności.

Ale teraz twoja wolna wola jest całkowicie zjednoczona z tą Wolą, która dała ci i daje nieskończenie więcej spełnienia i radości, niż możesz sobie wyobrazić. Nie można tu wysiąść czy zawrócić, ale rzecz w tym, że jesteś nieskończenie wypełniony związkiem z Nim. Twoja wola jest nieskończenie napełniona Jego Wolą i Miłością.



Św. Michał Archanioł wyrzuca Lucyfera i zbuntowane anioły z Nieba

Rubens, Muzeum Thyssen-Bornemisza, Madryt

zawsze stała we wzroście w Miłości.

Jak mogę to opisać? To jest nie do opisanania!

Nigdy nie można będzie znaleźć żadnego języka, który by to opisał. Niebo, w którym byliśmy przed upadkiem, jest jak raj, gdzie przebywali Adam i Ewa w obecności Boga, ale mieli możliwość grzechu nieposłuszeństwa i użycia swojej woli przeciwko Bogu. Mieli możliwość upadku, chociaż byli w raju. Ale Niebo, które Nasz Pan i Zbawiciel Jezus

Idź do nich i opowiedz im o wielkiej Chwale i wielkim niebezpieczeństwie. Odejdź teraz całkowicie w tym kierunku. Tutaj jest mała powtórka Nieba i test dla Aniołów, i mała powtórka raju dla Adama i Ewy.

Jedynym rozwiązaniem jest zjednoczenie się z Dwoma Zranionymi i Krwawiącymi Sercami. ✝

Ks. Montfort Okaa

Nasz Patron Święty Michał

O rędzie św. Michała Archanioła przekazane ojcu Montfortowi Okaa powinno być przypomnieniem dla nas wszystkich, Pielgrzymów św. Michała, trudnego zadania naszego powołania. Darem, który Bóg Ojciec przekazał św. Michałowi jest siła modlitwy. Im więcej św. Michał czci, adoruje i modli się do Boga, tym bardziej Bóg ukazuje mu wszystko to, co może zostać utracone, gdyby postanowił się od Niego odwrócić.

Dlatego w swojej ekstazie miłości do Boga św. Michał ogłosił swoją walkę, krzycząc: „Quis ut Deus!” („Któż jak Bóg!”). W swoim objawieniu św. Michał oświadcza nam: „Daję ci siłę do walki i modlitwy z Bogiem i dla Boga i siłę do zwycięstwa we wszystkich bataliach podejmowanych z modlitwą – bronią Boga”. Kiedy widzimy zniechęcające zadanie stojące przed nami, musimy być uczniami św. Michała – czczącymi Boga z całą naszą mocą poprzez Adorację Eucharystyczną, wierne codzienne uczestnictwo w Mszy Świętej i modlitwę Różańca Świętego, czyniąc to zasadniczą częścią naszej



misji przeciwko siłom zła na świecie.

Szatan dużo bardziej wolałby, żebyśmy ignorowali Świętą Wolę Boga i żebyśmy przeciwstawiali się niesprawiedliwościom świata w świecki

sposób, albo żeby dwumiesięcznik MICHAEL obywatel się bez żadnej wzmianki o Bogu czy nabożeństwa do Matki Bożej. Jak gdyby Bóg nie miał znaczenia, kiedy promujemy Kredyt Społeczny. NIE MOŻEMY STAĆ SIĘ DZIAŁACZAMI POLITYCZNYMI! To właśnie zrobił Lucyfer, kiedy postanowił nie oddawać czci Bogu, mówiąc „non serviam!” („nie będę służył!”). I tym bardziej odszedł od Boga, im więcej nienawiści rozwinął wobec siebie, wobec innych upadłych Aniołów i całej rasy ludzkiej.

Jako Pielgrzymi św. Michała musimy pozostawać wierni naszemu powołaniu i uznawać, że jedynym sposobem zwalczania zła tego świata jest coraz większe poświęcenie się dwóm zranionym i krwawiącym Sercom Jezusa i Maryi. Matka Boża przyrzekła w Fatimie w 1917 r.: „Na końcu zatriumfuje moje Niepokalane Serce”. ✝

Yves Jacques

Akt oddania rodziny św. Michałowi Archaniołowi

Bądź pozdrowiony św. Michale Archaniele, Aniele Stróżu i opiekunie Świętej Rodziny, wodzu wszystkich Aniołów. Czuwaj nad naszą rodziną, która Ci się powierza i poświęca. Rządz nami, kieruj i prowadź nas. Ty, który szczególną miłością ku Bogu zapaliłeś niegdyś rzesze Aniołów, a dotąd zapalasz wielką rodzinę dzieci Bożych, połącz całą naszą rodzinę tym samym węzłem miłości Bożej i uczyn przez to szczęśliwą w tym i w przyszłym życiu. Ochraniaj i strzeż każdego z nas od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała. Bądź naszym opiekunem, obrońcą, przewodnikiem, naszą siłą, ostoją i zwycięstwem.

Prosimy Cię, abyś nas oddał i poświęcił Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi, abyś nas na wieki z Nimi zjednoczył, tak jak Ty z Nimi jesteś zjednoczony. Z Tobą i przez Ciebie chcemy Je kochać, czcić, pocieszać i Im wynagradzać.

Wspomagaj nas nieustannie w bezkrwawym boju o zbawienie dusz i powszechne królowanie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Spraw, aby nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, a ludzkość wraz z Tobą i Niebianami śpiewała pieśń uwielbienia: „Któż jak Bóg!”. Amen.

Enkomium¹ ku czci Michała Archanioła zostało wygłoszone przez bogatego we wszystkie łaski najświętszego i błogosławionego męża pełnego Ducha Świętego, przyzdobionego we wszystkie cnoty abbe Teodozjusza, syna Apostolskich Ojców, przyjaciela aniołów, arcybiskupa miasta Aleksandrii (533-566), w uroczystość św. Michała Archanioła, to znaczy 12 miesiąca Athôr (= 8 listopada).

Kim jest św. Michał Archanioł?

Czyny św. Michała Archanioła

Mowa Teodozjusza składa się z prologu i trzech części. Pierwsza z nich dotyczy bezpośrednio samego Michała oraz jego funkcji i czynów. Kaznodzieja pyta liczne starotestamentalne postaci, czy i dlaczego cieszą się ze święta Michała, one zaś odpowiadają twierdząco, przypominając jakiś trudny moment ze swego życia, kiedy on i w jakich okolicznościach przyszedł im z pomocą, wskazując przez to na różne jego czyny. Oto kilka krótszych odpowiedzi:

„O Ablu, szlachetny młodszy synu [Adama], powiedz mi, czy się cieszysz tego dnia w uroczystość świętego i wielkiego Michała Archanioła? [Abel odpowiada] – Cieszę się i obchodzę dziś tę uroczystość, ponieważ to on prowadził moją ofiarę i skierował ją do Boga, który nie przyjął ofiary mojego brata, bo nie składał jej ze szczerego serca: to jest właśnie powód, że cieszę się dzisiaj. A ty Secie, czy nie doznajesz radości w dzień św. Michała Archanioła? – Cieszę się i jestem szczęśliwy w tym dniu, ponieważ kiedy Kain zabił mojego brata [Abla], Bóg dał mi jego rodziców, a kiedy moja matka nie miała mleka, by mnie karmić, św. Michał Archanioł karmił mnie duchowym pokarmem z nieba, i dlatego cieszę się dzisiaj [...]. O Mojżesz, Aaronie i Jozue synu Nuna, jaki jest wasz udział w dzisiejszej uroczystości? – Święci odpowiedzieli mówiąc: Radość jest naszym udziałem, ponieważ Michał był naszym przywódcą i przewodnikiem naszego narodu, ażeśmy zwyciężyli naszych nieprzyjaciół, a on przygotował nam drogę do wejścia do ziemi obiecanej, dlatego

¹ enkomium (łac.) – pochwała osoby lub rzeczy.



właśnie cieszymy się dzisiaj [...]. O Szczepanie, archidiaconie i protomęczenniku, czy nie doznajesz radości z nami w to wielkie święto? – Tak, cieszę się, bo kiedy rzucono na mnie kamieniami, zobaczyłem niebiosa otwarte, a Michał Archanioł i wszyscy aniołowie wpatrywali się w naszego Pana Jezusa Chrystusa stojąc po prawej ręce Boga Ojca”.

Z pozostałych odpowiedzi dowiadujemy się, że Michał Archanioł prosił Boga, by podarował nieposłuszeństwo Adamowi; skierował modlitwy Matuzalema do Boga, by obdarzył go długim życiem; prowadził arkę Noego; razem z Gabrielem był pod drzewem Abrahama w Mamre; wyrwał nóż z ręki Abrahama, gdy ten chciał zabić Izaaka na ofiarę; prowadził wozy Jakuba w Mezopotamii oraz błogosławił jego synom, żonom i całemu Izraelowi; sprawił, że Józef stał się rządcą Egiptu; pomagał Gedeonowi w walce z Madianitami; dał bezdzielnym rodzicom Samsona; wspomagał w śpiewaniu i graniu Dawida; pomagał Salomonowi w budowie świątyni; wspomógł Ezechiela zabijając 185 tysięcy Asyryjczyków; umacniał proroków Izajasza i Jeremiasza w ich działalności; przyniósł Ezechielowi papier do pisania; zamknął pyski lwów w jaskini Daniela i przysłał do niego Habakuka z jedzeniem; odwalił kamień z grobu, w którym leżał Chrystus; chłodził piec dla trzech młodzieńców; umacniał świętych i męczenników w ich umartwieniach, męczarniach i torturach; wspomagał w pracy ewangelizacyjnej dwunastu Apostołów itd.

Kim jest św. Michał Archanioł

Nasz kaznodzieja nie zadowala się jednak tylko wyliczeniem dokonań i funkcji Michała Archanioła, ale chce swoim słuchaczom przybliżyć samą jego postać, odpo-

wiadając na postawione sobie retoryczne pytanie, kim on jest:

„Nie jest on dowódcą jednej tylko kompanii, ale jest postawiony nad wszystkimi zastępami nieba i nad każdą istotą zgodnie z zaleceniem Boga; stoi nie po lewej, ale po prawej ręce Boga i wstawia się u Niego przez cały czas za rodzajem ludzkim. Kim zatem jest ten otaczany tak wielką czcią i chwałą? – Posłuchaj, jest to Michał, potężny archanioł zastępów niebieskich. Kim jest ten, którego święto obchodzą istoty wszystkich stopni? – Jest to Michał, władca królestwa niebios. Kim jest ten, któremu Król Nieba pozwolił nosić wielkie berło, który jest pełen majestatycznej chwały, który jest przybrany w bogatą suknię, który jest przepasany złotym pasem wykładanym drogocennymi kamieniami? – To jest Michał, wielki i wywyższony archanioł. Kim jest ten, w którym aniołowie i armie niebieskie pokładają nadzieję i którego święto dziś z nim obchodzą? – To jest Michał, którego Wielki Bóg ustanowił rządcą nad całym swoim królestwem. Kim jest ten, który wydaje rozkazy wszystkim zastępom niebios, a one są mu posłuszne? – To jest Michał archanioł, który był posłuszny rozkazowi Bożemu i odrzucił precz od Niego oszczercę i buntownika. Kim jest ten, ze względu na którego wszyscy pracujący w świecie przerywają swoją pacę i obchodzą dziś jego święto? – Jest to Michał archanioł, który zarządza mieszkańcami nieba, który wyzwoił ludy ziemi i który z racji swej wielkiej miłości do nas wspomina o nas przed Bogiem naszym Stwórcą. Mieszkańcy nieba obchodzą dziś to święto bez zastrzeżeń, a czynią to również dziś wszystkie narody ziemi, ciesząc się i świętując ze świętym Michałem archaniołem. Michał nie jest człowiekiem i żadna istota żyjąca na ziemi nie może go oglądać w jego chwale, jak to jest napisane w innym miejscu «On jest duchem (J 4,24), nie ciałem»; Michał jest bezcielesny i żadna istota cielesna nie może go widzieć ani doświadczyć jego chwały”.

Widać z powyższego, jak wiele funkcji przypisywano Michałowi archaniołowi w ludowej pobożności i jak wielką wagę przywiązywano do obchodzenia jego święta.

Ofiara

W drugiej części swej mowy pochwalnej Teodozjusz zachęca swych słuchaczy do oddawania czci św. Michałowi, składania mu ofiar i świętowania jego uroczystości, a także do pełnienia dobrych uczynków i prowadzenia godnego chrześcijańskiego życia. Jako przykład takiego postępowania stawia Doroteusza i Teopistę, przypominając znany już we wcześniejszej tradycji, a zdziałany dla nich za przyczyną św. Michała cud, opowiedzeniu którego poświęca całą trzecią część swojej mowy.

Doroteusz i jego żona Teopista byli wzorowymi bogatymi chrześcijanami, żyjącymi w Senahor w dolinie Nilu, czczącymi w szczególnie sposób św. Michała archanioła, obchodzącymi wszystkie jego uroczystości w połączeniu z nawiedzaniem jego sanktuarium, składaniem mu na ofiarę baranka i obdarowywaniem ubogich jałmużną. Gdy po pewnym czasie nastąpiła długa susza, opadły wody Nilu, padł ich cały żywy inwentarz w wyjątkiem jednej owieczki, którą złożyli na ofiarę w uroczystość św. Michała 12 Paopi (= 8 X), nie mieli już nic do ofiarowania w kolejne Michałowe święto 12 Athor (= 8 XI). Błagali w tym czasie wielokrotnie „Boga Michała” i samego Archanioła o pomoc, nazywając tego ostatniego „wspomożycielem”,

„orędownikiem” lub „świętym aniołem”. Gdy ta nie nadchodziła, zdecydowali się sprzedać swą ostatnią odzież święteczną, by kupić baranka na ofiarę św. Michałowi. Najpierw zatem Doroteusz wymienił ją na zboże, a gdy za to chciał kupić baranka u pasterza, starczyło to tylko na 1/3 jego wartości. Gdy zmartwiony wracał sam drogą, spotkał jadącego na białym koniu, w otoczeniu żołnierzy, wysokiej rangi wojskowego, który zapytał Doroteusza o powód zmartwienia. Kiedy ten mu opowiedział o swoim problemie, wojskowy obiecał mu pomoc pod warunkiem, że zostanie przez niego zaproszony w gościnę, wysyłając równocześnie żołnierzy, by kupili baranka oraz rybę.

Po przybyciu do domu Doroteusza, wojskowy polecił zabić kupionego baranka na ucztę, ale zabronił na razie otwierania ryby. Gdy gospodarze weszli do winnicy, zdziwieni zobaczyli w niej wiele stągwi pełnych wina, w swoich piwnicach dzbany pełne oliwy i innych różnorodnych pokarmów, a w sypialni – skrzynie pełne odzieży i bogatych strojów. Uradowani i szczęśliwi przygotowali ucztę dla gości, a sami udali się do kościoła św. Michała, gdzie wzięli udział w Eucharystii, a później ukłękli przed obrazem Świętego Michała, dziękując Bogu i jemu za wszelkie dobro, które ich spotkało.

Po powrocie zaś do swojego domu usiedli z gośćmi do stołu. Wówczas dowódca wojskowy polecił Doroteuszowi otworzyć rybę, w której znalazł opieczętowane zawiniątko, a po jego otwarciu – 3 tysiące złotych dinarów, które wojskowy mu darował. Gdy Doroteusz się wzbraniał przed przyjęciem tak wielkiego daru, wojskowy dał się poznać, iż jest samym Michałem archaniołem, a dar złotych monet jest wynagrodzeniem za wszystkie ofiary i modlitwy dotychczas do niego skierowane. Na pytanie zaś gospodarzy, by się bliżej określił, kim jest i jakie jest jego imię, wojskowy odpowiedział:

„Ponieważ życzysz sobie, bym ci ujawnił moje imię i nazwę mojego miasta, [odpowiadam]: Jestem Michał, zarządca mieszkańców nieba i narodów ziemi. Jestem Michał, główny dowódca sił niebieskich. Jestem Michał, władca światów światła. Jestem Michał, który rozstrzyga wszystkie bitwy przed królem. Jestem Michał, chwała wszystkich istot w niebie i na ziemi. Jestem Michał, jedyny wielki, przez którego wszyscy doznają miłosierdzia Bożego. Jestem Michał, marszałek królestwa niebieskiego. Jestem Michał, archanioł, który stoi do dyspozycji Boga. Jestem Michał, który przynosi dary i ofiary ludzi do Boga, mojego Króla. Jestem Michał, który kroczy z tymi, którzy mają pełne zaufanie w Bogu. Jestem Michał archanioł, który służy całej ludzkości w prawdzie; służyłem ci od twojej młodości aż do tej godziny i nie przestanę ci nigdy służyć, aż cię zaniosę Chrystusowi, mojemu wiecznemu Królowi. Jestem Michał, który jest do dyspozycji Boga. Jestem Michał, który przyjmuje wasze modlitwy, błagania i dziękczynienia, i znosi je do Boga”.

Po tych słowach Michał archanioł znikł, wracając do nieba. Mowa kończy się tradycyjną krótką zachętą do dobrego chrześcijańskiego życia. 🙏

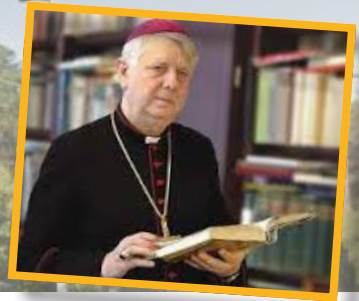
Ks. Stanisław Longosz

Artykuł jest fragmentem pracy pt. „Michał Archanioł w nauce Ojców Kościoła” zamieszczonej w I tomie monografii pt. „Michał Archanioł”, wydanej przez Wydawnictwo Michalineum w 2012 r.

Codzienna walka ze złem

Kościół św. Michała Archanioła w Lublinie

Abp Stanisław Wielgus



Rozważamy dziś Objawienie św. Jana. Apokalipsa – tak również zwana jest ta księga Nowego Testamentu – mówi o wielkiej bitwie, jaka rozegrała się w świecie czysto duchowym, zanim Pan Bóg powołał do istnienia materialny świat. W bitwie tej armia aniołów wiernych Panu Bogu, pod wodzą Michała Archanioła, rozgromiła armię aniołów zbuntowanych, na czele których stanął Lucyfer. Zapragnął on być równym swojemu Stwórcy i krzyknął Bogu znane słowa: „Nie będę Ci służył!”. Moment buntu Lucyfera i jego zwolenników to jednocześnie moment zaistnienia we wszechświecie zła, które dotknęło dobre i piękne dzieło Stwórcy – jakim jest cały świat – cierpieniem, zniszczeniem, brzydotą, zbrodnią, chorobą i śmiercią.

Diabelskie zło stanęło także u początków ludzkiej historii. Szatan, nienawidząc Boga, w sposób szczególnie nienawidzi także najwspanialszych z Bożych stworzeń – ludzi. Człowiek dzięki swojej wolności i rozumności stanowi obraz samego Boga i różni się zasadniczo od wszystkich innych istot na świecie. Dlatego diabeł pozazdrościł człowiekowi przeznaczenia do wiecznego szczęścia i pragnąc jego zguby, postanowił sprowadzić go na drogę zdrady i nieposłuszeństwa wobec Bożej woli. Stworzony do wiecznego, niczym nie zmałowanego życia i szczęścia człowiek uległ niestety pokusie szatana, zerwał zakazany owoc i tym samym, tak jak diabeł, powiedział Bogu: „Nie będę Ci służył! Nie będę Ci służył!”. Skazał wtedy sam siebie na wieczną śmierć, na wieczne nieszczęście.

Pan Bóg jednak, choć jest bezwzględnie sprawiedliwy wobec tych, którzy są pyszni i szydzą z Jego przykazań, wobec słabości i niedoskonałości rozumu ludzkiego jest nieskończenie miłosierny. Znając słabą, dużo słabszą niż anielską, naturę człowieka, z miłości do niego wysłał na świat swego Syna Jezusa Chrystusa, by Ten, będąc jednocześnie Człowiekiem zrodzonym z Maryi oraz odwiecznym Bogiem – drugą Osobą Trójcy Świętej, zbawił

ludzką. Bóg wysłał swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby pozwolił upadłemu człowiekowi zmałać grzech pierworodny i wrócić do wiecznego królestwa szczęścia, do broci i niezmałowanego pokoju. Chrystus z miłości do człowieka, solidarny z jego cierpieniem, z jego słabościami i ułomnościami, wynagradzając jako Bóg-Człowiek swemu Ojcu Niebieskiemu nieposłuszeństwo pierwszych rodziców i nas wszystkich, oddał samego siebie na całkowitą ofiarę, umierając za nas na krzyżu. Okazał w ten sposób solidarność z cierpieniem, które dotyka ludzi, a także dał każdemu człowiekowi na świecie szansę na zbawienie. Musi on tylko mocno w Niego uwierzyć i pełnić Jego wolę, którą stanowią: Boże przykazania, ewangeliczne przykazanie miłości oraz dobrze spełniane przez każdego z nas obowiązki rodzinne, zawodowe i inne.

Człowiek jest – tak jak aniołowie – istotą wolną i świadomą. Pan Bóg obdarzył ludzi tymi tak wielkimi darami, ponieważ chciał mieć w nas świadomych i wolnych przyjaciół, a nie bezwolnych niewolników. Nasza wolność jest więc powodem do chwały, jeśli wiąże się z odpowiedzialnością za nasze życie, za nasze myśli, słowa i czyny. Wolność jest zarazem darem trudnym, gdyż ludzka natura osłabiona przez grzech pierworodny skłonna jest do złego. Owa skłonność ludzkiej natury do anarchii moralnej, do rozpusty, do chciwości i pychy sprawia, że popadamy w różnego rodzaju zło, a niektórzy całkowicie odchodzą od Boga, szydzą z Jego przykazań, chwają się publicznie, nawet wobec milionów ludzi, tym, za co powinni gorzko żałować i z czego powinni się spowiadać.

Poczynając od ateistycznej francuskiej filozofii oświeceniowej z XVIII wieku, która wywołała zbrodniczą rewolucję mającą na sumieniu ponad milion niewinnych chrześcijańskich ofiar, w Europie, zwłaszcza zachodniej, rozwinęły się fałszywe wizje rzeczywistości, odrzucające z obrazu świata Boga i rzeczywistość duchową. Rozwi-



Albrecht Dürer
Czterej jeźdźcy Apokalipsy (1497)

Św. Michał walczy ze smokiem (1498)

► nęły się także fałszywe antropologie, tzn. takie teorie człowieka, które widzą w nim tylko bezduszne, materialne zwierzę. Wyrzucają z życia ludzkości Boga, a na Bożym tronie sadzą człowieka, który – tak jak Lucyfer – na różne sposoby woła dziś do Boga: „Nie będę Ci służył! To nie Ty, lecz ja ustanawiam zasady moralne. To nie Ty, Boże, ale ja decyduję o tym, co jest dobre moralnie, a co złe. Kogo wolno zabić, a kogo należy wielbić. Kogo należy zniszczyć moralnie, a kogo uczynić bohaterem. Kogo wolno prześladować, a komu należy służyć. Kogo wolno ograbić, a komu dać bogactwo”.

Niestety w tym duchu działają dziś w wielu krajach (zachodnich zwłaszcza) parlamenty ustanawiające bezbożne prawa: parlamenty, które nie zważają na Boga, na dekalog, na tradycję chrześcijańską – a przecież to ona stworzyła naukę i kulturę europejską. W tym samym duchu, w jakim działał Lucyfer, działają ci współcześni Europejczycy (i nie tylko Europejczycy) prawodawcy, ustanawiający prawa, na mocy których wolno mordować miliony nienarodzonych dzieci w aborcji i w badaniach genetycznych; prawa, na mocy których morduje się dziś dziesiątki tysięcy ludzi starych, chorych i niepełnosprawnych w tzw. eutanazji; prawa, na mocy którego wbrew prawu naturalnemu i ludzkiemu rozumowi ustanawia się karykaturę małżeństwa, nadając walor prawny tzw. małżeństwu homoseksualnym.

Jest we współczesnym świecie dużo dobra. Jest bardzo dużo ludzi miłosiernych, ofiarnych, pełnych poświęcenia dla innych, ludzi potrafiących przebaczać zadane im krzywdy, potrafiących wyciągnąć rękę do zgody trudnemu do współżycia sąsiadowi. Potrafiących podzielić się kawałkiem ciężko zarobionego chleba z ludźmi biednymi i dotkniętymi niezawinionym nieszczęściem. Wielu jest ludzi potrafiących pracować dla dobra wspólnego bez egoistycznego myślenia tylko o swoich interesach. Każdy z nas dostrzega jednak w tym świecie także wyraźniejsze niż kiedyś działania sił zła. Przerażają nas terroryści, którzy zniemacka okrutnie mordują niewinnych ludzi. Czynią to



Albrecht Dürer

Anioły mściciele (1496-1498)

jakoby w imię Boga, a tak naprawdę – działają w imię szatana, ponieważ to nie Bóg, lecz szatan jest ojcem zbrodni. Każda zbrodnia popełniona w imię jakiejś religii jest jednocześnie największą zbrodnią przeciw tej religii.

Zło, które dzieje się w otaczającym nas świecie, przybiera różne formy. Opętani przez diabła osobnicy mordują, rabują, napadają, bezmyślnie niszczą dobro wspólne na ulicach i w miejscach publicznych. Używają plugawego, ryszotkowego języka, niestety coraz częściej także w mediach i w polityce. Kochający przemoc osobnicy wywołują formalne bitwy na stadionach. Znęcają się nad słabszymi na ulicy, w szkole, a nawet maltretują własne rodziny, w których jakże często panem jest alkohol oraz wszelkiego rodzaju zło; w których dochodzi do gwałtów, a nawet do zbrodni.

Dyrektorzy szpitali, szkół, uczelni i innych gmachów publicznych nie mogą sobie poradzić z potwornym wandalizmem dokonywanym przez różnych osobników, którzy przychodzą, aby brudzić i niszczyć windy, ubikacje, ściany i wszelkie możliwe urządzenia. W wielu współczesnych dyskotekach, na które niestety bez żadnego problemu daje się zezwolenia, rozgrywają się piekielne wprost sceny. Szatańska, infernalna muzyka, narkotyki, alkohol, pigułki ułatwiające

gwałt na bezmyślnych nastolatkach. Wszystko to w imię postępu, w imię potrzeb liberalnego ateistycznego społeczeństwa, tzw. społeczeństwa zabawy, któremu niekiedy sprzyjają nawet władze niektórych miast, koncentrując się nie na tym, by dla swojej społeczności zrobić coś dobrego, by zatroszczyć się o jej prawdziwe potrzeby, lecz na tym, by zapewnić jej jak najwięcej bezmyślniej, zakrapianej alkoholem rozrywki.

Nienawisć, niewybredny język, a także ustawiczna walka, zazdrość i zawiść wobec tych, którzy coś dobrego dla społeczeństwa zrobili, nie omijają także naszego życia publicznego i najwyższych jego instytucji. Za pośrednictwem mediów obserwujemy z przerażeniem te walki, które nie mają nic wspólnego z



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

prawdziwie pojętą polityką, ta bowiem – jak definiowali ją wybitni mędracy – powinna być rozumną troską o dobro wspólne. Liczą się za to interesy partii, koterii, rozmaitych grup i tzw. towarzystw. Liczni politycy mają usta pełne wzniosłych hasel, a często jest to niestety tylko kamuflaż dla ukrycia rozmaitych egoistycznych interesów. Bezustannie podejmowane są kampanie mające na celu szczyście jednych przeciw drugim.

Przeżywamy dziś piękną uroczystość Michała Archanioła, patrona naszej parafii. Mieszkańcy Bronowic także od wielu lat zmagali się z różnego rodzaju złem, z rabunkami, zbrodniami i rozmaitymi klęskami. Potrzebowali potężnej obrony przeciw temu złu, dlatego zbudowali kościół pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, pogromcy Lucyfera i jego diabelskiej armii. W odróżnieniu od większości aniołów, istot czysto duchowych, które są symbolami łagodności, miłosierdzia i dobroci, święty Michał Archanioł jest aniołem walczącym. Walczącym jednak tylko z ewidentnym, realnym złem, którym jest diabeł i jego słudzy – zbrodniarze i krzywdziciele niewinnych. Na licznych wizerunkach święty Michał przedstawiany jest w zbroi rycerskiej i z mieczem lub oszczepem w ręce. Kiedyś, na początku dziejów, z woli Bożej strącił z nieba do piekła Lucyfera i jego sługi. Działanie ich, niestety, nie ustało. Nadal czynią zło przez swoje ziemskie sługi – przez ludzi w rodzaju Hitlera, Stalina i im podobnych. Czasem czynią zło przez bezbożne instytucje. Czasem przez fałszywe, okrutne ideologie i filozofie, a czasem przez rozmaitych bluźnierców i gorszycieli, mających dziś, przy pomocy bezbożnych mediów, porażającą moc oddziaływania na świadomość milionów ludzi. Dlatego święty Michał nadal nieustannie walczy ze złem. Już jego imię przypomina o wielkiej walce, którą stoczył i nadal toczy – „Michał” oznacza bowiem w języku hebrajskim: „Któż jak Bóg”. To z tym zawołaniem Archanioł Michał strącił z niebios księcia ciemności i zła – Lucyfera.

O opiekę świętego Michała i obronę przed diabelskim złem może prosić każdy z nas. Jemu w opiekę możemy powierzać naszych najbliższych, naszą narażoną na zło młodzież, nasze dzieci, cały polski naród i zwłaszcza tych, którzy nim kierują. Kiedy czujemy się szczególnie zagrożeni przez szatana i jego działanie, kiedy czujemy się prześladowani, dręczeni i poniewierani przez służące szatanowi siły – módlmy się do Pana Boga za pośrednictwem świętego Michała Archanioła. Odmawiajmy koronkę skierowaną do niego, a zwłaszcza modlitwę do świętego Michała Archanioła, którą w okresie przed drugim soborem watykańskim odmawiano w kościołach po każdej Mszy świętej. Z tą modlitwą zwróćmy się do naszego wielkiego Orędownika teraz, prosząc go o obronę dla nas i dla całego naszego miasta:

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen. ✠

Abp Stanisław Wielgus

Homilia wygłoszona w parafii pw. św. Michała Archanioła w Lublinie 29 września 2009 r.

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adres:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

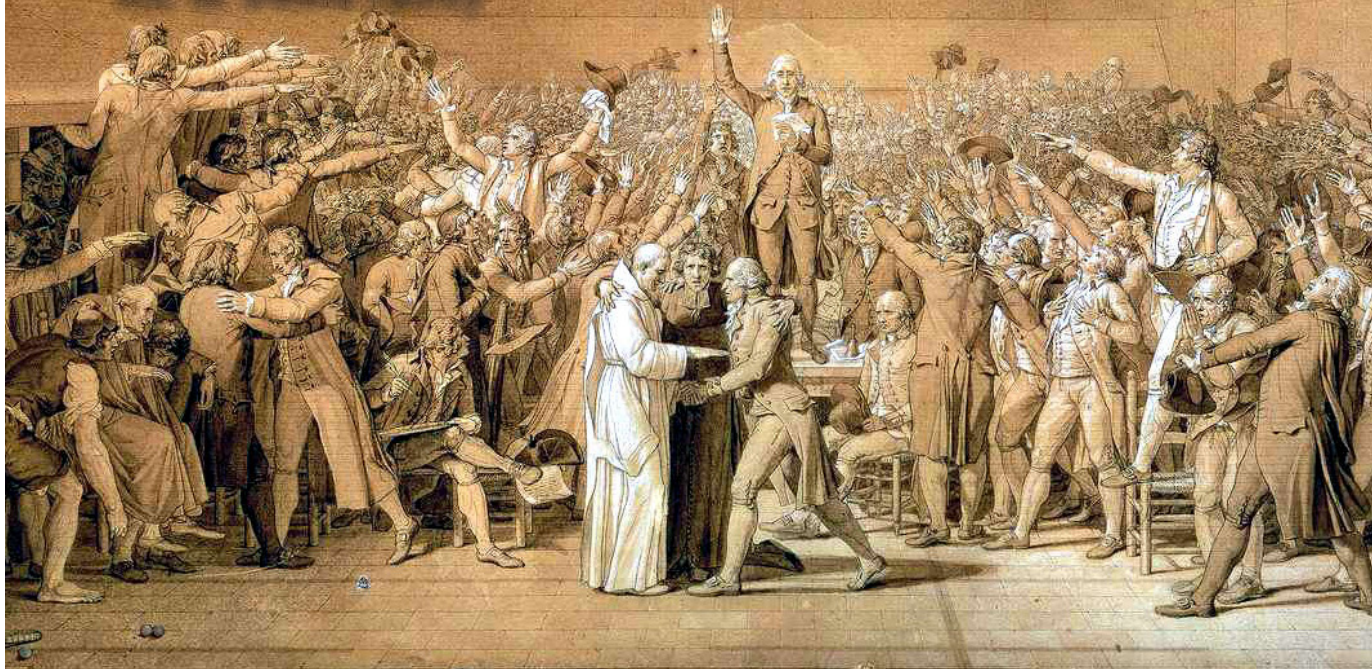
Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Dyktatura lichwiarzy

Ks. dr Denis Fahey



Ostatecznym celem Państwa czy też Narodu jest rozwój narodowego życia w taki sposób, by nie tylko nie powstrzymać nadprzyrodzonego życia członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Prąd znany jako protestancka reformacja może być określony jako próba kontynuowania wiary w Chrystusa przez niektóre kraje przy jednoczesnym odrzuceniu porządku ustanowionego przez Chrystusa dla szerzenia wśród ludzi Łaski życia Nadprzyrodzonego. Protestantyzm złamał tę wspólnotę europejskiego poddania się Ponadnarodowemu i Nadprzyrodzonemu Kościołowi Chrystusa. Nie stworzył on naturalistycznej międzynarodowej organizacji na miejsce Kościoła katolickiego. To bowiem było zarezerwowane dla Rewolucji Francuskiej 1789 r.

Rewolucja Francuska zapoczątkowała dominację masońskiego naturalizmu na świecie. Z upływem czasu państwo za państwem przeczyło, że miało jakkolwiek obowiązek uznania Boskiego Planu objawionego przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, innymi słowy, odmawiało zorganizowania życia społecznego w taki sposób, by umożliwić życie członków Chrystusa w harmonii z odaniem się Trójcy Świętej, wyrażonym w Mszy św.

Odwrotnie, państwa te dążyły do zorganizowania życia społecznego pod wpływami masońskiego naturalizmu. Za masonerią ukazała się inna naturalistyczna siła niegdyś wybranych ludzi i stopniowo siła ta starała się

przygotować drogę dla jej przyszłego anty nadprzyrodzonego mesjasza. Żydzi wszędzie używali masonerii, aby zapewnić sobie prawo otrzymania obywatelstwa w niegdyś chrześcijańskich krajach. Widzimy więc masonów, takich jak Mirabeau, Gregoire i innych, działających w realizacji tego projektu na posiedzeniach francuskiej Konstytuanty w latach 1789-1791¹.

A więc państwa, które wyrzekły się Nadprzyrodzonego Mesjasza, dopuściły do swego wnętrza silnie zorganizowane obce ciało dążące do podporządkowania tych państw naturalnemu mesjaszowi i w tym celu korzystające z naturalizmu wolnomularstwa.

Odrzucenie panowania Chrystusa Króla, bez którego społeczeństwo nie może być wolne od zasadniczych błędów i stopniowe narzucanie żydowskiego narodowego charakteru czy też metody, okazało się katastrofalne dla niegdyś chrześcijańskich i katolickich narodów. Państwa te teraz zaczynają reagować. Jednakowoż forma i metoda tej reakcji gdziekolwiek ujawnia poważne ślady procesu zepsucia, jakiemu naro-

¹ „Deputowani, którzy spowodowali powzięcie przez Konstytuantę uchwały o emancypacji Żydów, byli wszyscy masonami”. „L’Enrtee des Juifs dans la Societe Francaise”, autor: L’Abbe Lemann, str. 356. L’Abbe Lemann był Żydem, który przyjął chrzest.

dy te uległy. Naturalizm i błędne filozofie, będące rezultatem tego wpływu na ludzki umysł, wciąż działają, nawet gdy poczynione zostały wysiłki, by ten zły wpływ usunąć².

Seria narodowo-socjalistycznej reakcji i buntów uyskała w języku propagandowym nazwę „faszyzmu”. Natomiast o krajach rządzonych przez żydowsko-masońskie instytucje mówi się, że są to „demokracje”.

Z innego punktu widzenia tarcie pomiędzy „demokracją” i „faszyzmem” charakteryzuje się walką pomiędzy pożyczaniem pieniędzy, innymi słowy, pomiędzy systemem, w którym środki płatnicze biorą swój początek w zadłużeniu u pewnych grup prywatnych osóbności mających na celu manipulację poziomem cen w różnych krajach, a systemem, gdzie pieniądz, jako ustabilizowana miara wartości, ułatwia wymianę dóbr ekonomicznych w ich rzeczywistej wartości. **Katolicy muszą wiedzieć i brać pod uwagę fakt, że od czasu przybycia do Anglii Wilhelma Orańskiego i założenia Banku Anglii (Bank of England), ci, którzy kontrolują kredyt i manipulują środkami płatniczymi, stopniowo przywłaszczyli sobie funkcję uzurpującą suwerenną władzę w nowoczesnych państwach i obecnie zorganizowali się w jeden wielki kombinat.**

„Demokracja” jest po prostu inną nazwą „raju dla lichwiarzy”, jest krajem, w którym środki płatnicze są emitowane w formie długu zaciągniętego u członków tego wielkiego, prywatnego syndykatu.

Tak jak właściciele wielkich domów handlowych dążą do zniszczenia indywidualnych kupców, tak międzynarodowy syndykat, znany jako Bank Rozliczeń Międzynarodowych (Bank of International Settlements) dąży do unicestwienia bytów znanych jako narody, a raczej do podporządkowania ich swym dyktatom. Natomiast narody „faszystowskie”³ odmawiają wyrzeczenia się swych praw i nie chcą podporządkować się wielkim monopolom. Jednym słowem narody te nie chcą pożyczyc pieniędzy od lichwiarzy.



Ks. Denis Fahey

Te „suwerenne państwa” jak Niemcy, Hiszpania, Polska, Włochy, Japonia, są stosunkowo małymi niezależnymi przedsięwzięciami... w tym wypadku jednak są one przedsięwzięciami, które miały odwagę rzucić wyzwanie wielkim kredytowym instytucjom czy też międzynarodowym bankom, na których pomoc finansową państwa te miały liczyć z uwagi na zabezpieczenie kontynuowania swej egzystencji.

To nie naród angielski, lecz interesy międzynarodowe

² Te błędne filozofie są częściowo rezultatem buntu przeciwko Mistycznemu Ciału Chrystusa (przeciwstawienie się Bogu wpływa katastrofalnie na umysł ludzki), a także błędne filozoficzne teorie są częściowo rezultatem zepsucia spowodowanego żydowsko-masońskim wpływem.

³ Należy pamiętać, że tekst ten ukazał się w roku 1939.

wych banków, których agentami są wszystkie „demokratyczne” rządy, z pogrozkami głośno domagają się przywrócenia ich ekonomicznej pozycji w krajach „faszystowskich”.

Czyż nie jest o wiele gorszą sytuacją, w której całe społeczeństwo danego kraju jest nakłaniane w kierunku naturalizmu za pomocą finansowych wpływów centralnych banków i Banku Rozliczeń Międzynarodowych? Organ kontrolujący Bank Angielski (Bank of England) jest tajną komórką. Wysiłki Komitetu Macmillana (1929) w celu wyjaśnienia tej sprawy „okazały się całkowicie bezowocne... i rzeczywiście dowody przedstawione w tej sprawie przez Monatague Normana, to po prostu opracowane zestawienie nie wiążących i wymijających odpowiedzi”⁴. Natomiast żydowska kontrola złota (na świecie) nie jest otoczona taką tajemnicą. Przedstawiciele trzech nieżydowskich firm spotykają się codziennie z przedstawicielami trzech żydowskich firm o godzinie za 10 minut jedenasta (przed północą) w biurze Rothschilda przy ulicy St. Swithin’s Lane (Londyn) w celu uzgodnienia ceny złota na dany dzień. Rothschildowie panują na światowym rynku złota⁵. Tym, co twierdzą, że także liczni chrześcijanie są zainteresowani w popieraniu takiego systemu monetarnego, który nie pozwala na prawidłowe rozprowadzanie dóbr materialnych, ja odpowiadam, że wielu z nich to masoni zatruci jadem naturalizmu, natomiast liczni inni chrześcijanie to po prostu ślepe narzędzia.

H. T. Mills w pracy zatytułowanej „Pieniądze, polityka i przyszłość” pisze: „Możemy z grubsza podać charakterystyczne cechy narodów, które dzisiaj dzielą świat na dwa wrogie sobie obozy, jak następuje: TAK ZWANE DEMOKRACJE; to są kraje z walutą opartą na wartości złota; silne wolnomularstwo; silny element komunistyczny; te kraje są członkami Ligi Narodów (z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych z powodu specjalnych okoliczności) – przeciwko: (STOSUNKOWO) UWOLNIONE OD ŻYDÓW ‘DYKTATURY’ charakteryzujące się jako kraje, których waluta jest oparta na produkcji; masoneria zgnębiona; silny element narodowy; nie są członkami Ligi Narodów (z wyjątkiem Włoch – zresztą tyle było korzyści z ich członkostwa, co i bez nich). Rosja sowiecka również może być, bez większych trudności, włączona do pierwszej grupy. Ona jest dominowana przez siłę pieniądza, który przede wszystkim stworzył bolszewizmowi możliwości bytu”⁶. 🙏

Ks. dr Denis Fahey

⁴ Patrz *Fakty o Banku Angielskim (Facts about the Bank of England)* autorstwa A. N. Fielda, str. 4.

⁵ Patrz strony 136-138 książki autorstwa M. G. Marchina pod tytułem *Żydowski problem Wielkiej Brytanii (Britain’s Jewish Problem)*. Na stronie 137 autor podkreśla, że Południowa Afryka i Rosja Sowiecka, dwa kraje będące największymi producentami złota, są kontrolowane przez Żydów, a także nadmienia, że Ameryka, kraj posiadający największą ilość złota na świecie, jest także częściowo kontrolowana przez Żydów.

⁶ Zgodnie z czasopismem *Le Grand Occident* z sierpnia 1935 r., które przytacza z rosyjskiego dziennika wydawanego w Paryżu: masońskie loże istnieją w Rosji sowieckiej. Praca H. T. Milesa została opublikowana na parę miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Lichwa w dawnej Polsce

Najważniejszym zawsze zajęciem Żydów w Polsce, skąd czerpali największe zyski, była lichwa. Lichwa, czyli pobieranie procentów od tzw. czystych pożyczek (konsumpcyjnych), zwłaszcza pieniężnych, była w dawnych wiekach surowo przez Kościół zakazana. Nauka Kościoła katolickiego (św. Tomasz z Akwinu) uzasadnia zakaz pobierania procentów od pożyczek pieniężnych w sposób następujący: pieniądze pożyczone moralną stanowią jedność z ich użyciem, niesprawiedliwą jest przeto rzeczą brać osobne wynagrodzenie za ich użytkowanie, a zatem pożyczka zasadniczo powinna być zawsze darmowa tj. bezprocentowa. Dopiero w XVIII w. (papież Benedykt XIV¹) prawo kanoniczne pod tym względem zostało złagodzone, mianowicie zakazane było tylko pobieranie od pożyczek nadmiernych procentów (np. więcej niż 20% rocznie), co się odtąd nazywało lichwą, a dozwolone było pobieranie umiarkowanego procentu, o ile zachodziły tzw. przyczyny zewnętrzne uszlachetniające np.: ryzyko – narażanie się na niebezpieczeństwo przepadnięcia pieniędzy pożyczonych, lub szkoda – wynikająca z tego powodu, że właściciel pożyczając pieniądze pozbawiał się niejako zysków z użycia tych pieniędzy we własnym jakimś przedsiębiorstwie czy interesie itp. Ponieważ w dawnych wiekach pożyczający zwykle pożyczali

na tzw. zastaw o większej, najczęściej podwójnej wartości samej pożyczki, stąd też nie zachodziła przyczyna usprawiedliwiająca do pobierania procentów, ani z tytułu ryzyka ani straty.

Kościół katolicki zakazuje lichwy

Jak zaś surowo przez Kościół w dawnych wiekach była zakazana lichwa, czyli pobieranie procentów od pożyczek, świadczą ówczesne sankcje karne, zawarte w dawnych przepisach kościelnych, ogłaszanych na synodach polskich. Kto się dopuścił lichwy, nie mógł otrzymać rozgrzeszenia, dopóki pokrzywdzonemu nie zwrócił pobranej lichwy w całości lub w części, ale za zgodą samych osób pokrzywdzonych, względnie ich prawnych spadkobierców, w razie niemożności całkowitego wynagrodzenia. Gdyby zaś nie było już przy życiu osób pokrzywdzonych, względnie ich prawnych sukcesorów, restytucja miała być dokonana przy mniejszych sumach pieniężnych (do 2 florenów) spowiednikowi, a przy większych – biskupowi ordynariuszowi, którzy ją obracali na ubogich lub na cele pobożne. W razie niemożności wynagrodzenia krzywdy lichwą wyrządzonej, lichwiarz, celem otrzymania rozgrzeszenia, musiał, oprócz szczerzej skruchy i żalu oraz mocnego postanowienia poprawy i gotowości dokonania restytucji w przyszłości, jak tylko warunki jego materialne się polepszą, nadto jeszcze zwrócić się uprzednio do samego pokrzywdzonego o przebaczenie i darowanie mu tej krzywdy. Poza tym każdy lichwiarz na łożu śmierci mógł otrzymać rozgrzeszenie przed dokonaniem restytucji, o ile okazał szczególną skruchę, postanowienie poprawy oraz gotowość naprawienia krzywdy wyrządzonej lichwą. Niepoprawni lichwiarze wpadali w publiczną klątwę kościelną i byli w każdą niedzielę po kościołach imiennie ogłaszani przez kapłanów za wyklętych. Ponadto podlegali innym jeszcze karom, w myśl prawa kanonicznego: pozbawieni pogrzebu chrześcijańskiego, odsunięci od ołtarza i sakramentów św. itp. Wszystkie te przepisy i sankcje karne przeciwko lichwiarzom były przez kapłanów publicznie ogłaszane po kościołach dwa razy w roku, w pierwsze niedziele Adwentu i Wielkiego Postu.

Lichwa uprawiana przez Żydów

Takie było ustawodawstwo kościelne o lichwie w stosunku do chrześcijan. Zaznaczyć należy, że lichwa upra-

¹ W 1745 r. papież Benedykt XIV (1675-1758) ogłosił encyklikę *Vix pervenit* na temat lichwy, w której napisał: „Grzech [lichwy] opiera się na fałdzie, że czasami pożyczkodawca żąda więcej, niż pożyczył. Dlatego twierdzi on, że należy mu się pewien zysk poza tym, co pożyczył, ale każdy zysk, który przekracza pożyczoną kwotę jest zabroniony i lichwiarski”. W swoim artykule ks. Michał Morawski pisze o złagodzeniu prawa kanonicznego w sprawie lichwy za czasów Benedykta XIV i o tym, że zakazane było tylko pobieranie nadmiernych odsetek, większych od 20% rocznie. Jednak tekst encykliki *Vix pervenit* nie pozostawia wątpliwości, że papież Benedykt XIV zakazywał pobierania jakichkolwiek odsetek od pożyczki. Każde oprocentowanie pożyczki zostaje w encyklice uznane za lichwę, która jest grzechem śmiertelnym, równym zabójstwu człowieka. Jest to jedyna encyklika w Kościele katolickim, zajmująca się tematem lichwy. Jej tekst opublikowaliśmy w MICHAELU, w numerze 38 (sierpień-wrzesień 2006). (przyp. red.)

wiana przez chrześcijan, tak w Polsce, jak i w innych krajach chrześcijańskich, zawsze należała do rzadkości i o ile chrześcijanie dopuszczali się tego występku, to jedynie z powodu gorszącego wpływu żydów, dla których lichwa była zawsze głównym zajęciem i najobfitszym źródłem zysków. Ponieważ żydzi w Polsce zawsze się dobrze mieli i posiadali pieniądze, dlatego też oni przeważnie w naszym kraju, zwłaszcza w dawnych wiekach, uprawiają lichwę, pożyczając chrześcijanom pieniądze na wysoki procent.

Lichwę, uprawianą przez żydów, prawodawstwo państwowe polskie w zasadzie nawet, wbrew prawu kanonicznemu, dość wcześnie ulegalizowało, zakazując tylko żydom, pod karą utraty procentów i nieważnością zobowiązania się dłużników, pobierania procentu więcej niż jeden grosz od grzywny (60 groszy) tygodniowo lub dwadzieścia złotych od sta rocznie, jak również przedłużania wypłaty procentów do dwu lat i pobierania procentu od procentów oraz udzielania chrześcijanom pożyczek gwarantowanych ich majątkiem – dobrami czy osobnymi zapisami – obligacjami, ale pozwalając pożyczać tylko, według starodawnego zwyczaju, na zastaw, z obowiązkiem zapisania tego zastawu ze wszystkimi danymi w osobnej księdze, której nie mogli pokazywać nikomu, zwłaszcza starszyźnie żydowskiej, w myśl życzeń pożyczających.

O ile prawo państwowe w Polsce, występując początkowo w myśl prawa kanonicznego przeciwko lichwie, czyli pobieraniu od pożyczek pieniężnych procentów, z czasem dość wcześnie (statut 1347 r.) pogodziło się z faktem uprawiania przez żydów lichwy i określało tylko jej wysokość, zresztą i tak nadmierną, to prawo kościelne, zarówno powszechne, jak i partykularne Kościoła Polskiego, długo, bo aż do wieku XVIII, nie tylko chrześcijanom, ale i żydom także surowo zabraniało w ogóle pobierać procentów, pod groźbą odpowiedzialności sądowej, restytucji oraz innych kar. Dopiero w XVIII w., zgodnie ze złagodzeniem przepisów prawa kanonicznego o procentach w całym Kościele oraz z rozpowszechnianiem się pożyczek bez zastawu i wobec ogólnego zubożenia ludności polskiej, również i w ustawodawstwie kościelnym polskim zakaz lichwy odnosi się tylko do pobierania nadmiernego procentu od pożyczek, nazbyt obciążającego dłużnika, a więc zapewne wyższego od tego, jaki został ustalony statutami państwowymi.

Ustawodawstwo Kościoła polskiego o lichwie

Ponieważ lichwę w dawnej Polsce uprawiali przeważnie żydzi i oni pierwsi ten występki rozpowszechnili wśród chrześcijan, stąd też ustawodawstwo Kościoła Polskiego o lichwie dotyczy przede wszystkim żydów. Żydzi-lichwiarze, w myśl prawa kościelnego, byli obowiązani krzywdę wyrządzoną przez lichwę wynagrodzić poszkodowanym, względnie ich prawowitym spadkobiercom, a w razie braku tychże – Kościołowi, który według swego uznania lichwę zwróconą obracał na różne cele pobożne, a także na bidnych neofitów, żydów czy nie-

wiernych, nawróconych do chrześcijaństwa.

Najstarsze synody prowincjonalne w Polsce nakazywały chrześcijanom zerwać natychmiast wszelkie stosunki z żydami uprawiającymi lichwę i to na tak długo, dopóki krzywdy wyrządzonej przez lichwę nie wynagrodzą poszkodowanym. Późniejsze synody i rozporządzenia biskupów polskich, odnawiając dawne prawa, zakazujące lichwy, nakazują panom, dziedzicom dóbr, określać wysokość restytucji, do jakiej obowiązani są ich poddani żydzi-lichwiarze względem poszkodowanych lichwą, oraz zmuszać żydów do zadośćuczynienia temu obowiązkowi. W razie zaś zaniedbania się pod tym względem samych panów-dziedziców sprawy przeciwko żydom-lichwiarzom o zwrot i wynagrodzenie krzywdy, wyrządzonej lichwą, mają być przez poszkodowanych kierowane do sądów świeckich, względnie do sądów biskupich, konsystorskich, stosownie do miejscowych zwyczajów.

Ponieważ żydzi, którzy zawsze byli siewcami wśród chrześcijan wszelkiego zgorszenia, a także i uprawiania lichwy, niekiedy sami pożyczali od zamożniejszych chrześcijan pieniądze na procent i celem zyskania protekcji tychże wierzyteli obciążali nimi swoje synagogi i kahały, a tych pieniądze używali następnie jako źródła nowych dla siebie dochodów, dla lichwiarskich pożyczek, udzielanych innym chrześcijanom, dlatego synody polskie zabraniają chrześcijanom nie tylko pożyczania od żydów pieniędzy w ogóle, ale nadto upominają, aby i sami chrześcijanie sum żadnych na lichwę nikomu nie dawali, w szczególności zaś żydom.

Przy zaciąganiu zaś przez chrześcijan u żydów na lichwę pożyczek, które zwykle w dawnych wiekach były udzielane na zastaw, synody polskie surowo zabraniały oddawania żydom w zastaw przedmiotów poświęconych, ksiąg liturgicznych i dóbr kościelnych, albo zaciągania

jakichkolwiek obciążających je zobowiązań, chyba tylko w razie nadzwyczajnej, wielkiej konieczności i za zgodą biskupa.

Wreszcie, ponieważ żydzi w Polsce krzywdzili chrześcijan jeszcze i tego rodzaju lichwą, że trudnili się skupowaniem rzeczy kradzionych, które następnie z niemałym dla siebie zyskiem sprzedawali, a w razie zgłoszenia się po nie prawowitych właścicieli nie chcieli im darmo ich zwrócić, jak tylko pod warunkiem otrzymania zapłaty, równoważnej wartości tych rzeczy, dlatego już synod prowincjalny 1285 r. surowo tego żydom czynić zabronił, pod groźbą kłątwy (pociągającej za sobą banicję i konfiskatę majątku), zakazując im nie tylko skupowania rzeczy kradzionych, ale także i przetrzymywania ich u siebie, sprzedawania i odmawiania zwrotu ich prawnym właścicielom bezpłatnie. ✠

Ks. dr Michał Morawski

Tekst pochodzi z miesięcznika „Ateneum Kapłańskie” wydawanego przez seminarium duchowne we Włocławku i wydrukowany został w 1938 r. Redaktorem naczelnym czasopisma był ks. dr Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas Tysiąclecia.



5. rocznica zamachu w Smoleńsku 10 IV 2010 r. XXXV rocznica powstania „Solidarności”

Anna Walentynowicz

Obchodzimy dziś 25¹. rocznicę Polskiego Sierpnia, który miał wymiar międzynarodowy. Poprzedziły go bolesne doświadczenia lat peerelowskich. Kiedy robotnicy Poznania w 1956 r. zażądali chleba i wolności, władza z nadania Moskwy odpowiedziała gradem kul. Strzelano do ludzi. Z premedytacją zastrzelono 13-letnie dziecko – Romka Strzałkowskiego, a uczestnicy wydarzeń otrzymali wysokie wyroki więzienia.

W marcu 1968 roku studenci upominali się o wolność słowa. Ta sama władza odpowiedziała gwałtem i wyrzuceniem studentów z uczelni. Dwa lata później, bo w 1970 r. społeczeństwo Wybrzeża, Gdańska i Szczecina strajkiem odpowiedziało na drastyczną podwyżkę cen żywności. Do dziś nieznana jest liczba zabitych. Stanisław Kociołek, I sekretarz PZPR i Ignacy Loga-Sowiński, szef CRZZ², domagali się natychmiastowego zaorania Stoczni Gdańskiej. Czynności tej dokonano po latach, kiedy do rządu doszła agentura z rodowodem „Solidarności” pod nazwą AWS.

Trzej obrońcy Stoczni: Marian Moćko, Bolesław Hućyra i Andrzej Bugajski ponieśli śmierć w niewyjaśnionych okolicznościach w przeddzień walnego zgromadzenia akcjonariuszy Stoczni (15 IX 2000 r.).

W 1976 r. robotnicy Radomia i Ursusa wystąpili z tymi samymi problemami. Władza znów nie szczędziła represji. Ks. Roman Kotlarz poniósł śmierć męczeńską przez tortury psychiczne i fizyczne tylko dlatego, że pobłogosławił strajkujących. W tym czasie powstaje Komitet Obrony Robotników, który nagłaśnia sprawę przez Radio Wolna Europa.

W lutym 1978 r. Kazimierz Świtoń³ powołuje Wolne Związki Zawodowe w Katowicach. SB natychmiast udaremnia ich działalność. W kwietniu tego samego roku powstają Wolne Związki Zawodowe w Gdańsku, a w

¹ Artykuł został przygotowany przez Autorkę na XXV rocznicę Polskiego Sierpnia i odczytany podczas sympozjum, które odbyło się 31 lipca 2005 r. w Krakowie.

² CRZZ – Centralna Rada Związków Zawodowych działała w latach 1949-1980. Naczelny organ wszystkich związków zawodowych w PRL.

³ Kazimierz Świtoń (1931-2014) – współtwórca Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO) na Śląsku. Założyciel pierwszego w Polsce komitetu Wolnych Związków Zawodowych (WZZ). Internowany w stanie wojennym. Poseł na sejm I kadencji w 1991 r. 4 czerwca 1992 r. w trakcie debaty na odwołaniem popieranego przez niego rządu Jana Olszewskiego powiedział z mównicy: Prezydent Lech Wałęsa jest na drugiej liście jako agent SB. W 1998 r. wystąpił przeciw usunięciu krzyża papieskiego z otoczenia obozu KL Auschwitz, z tzw. żwirowiska.

październiku tego samego roku powołano na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jana Pawła II. Jego pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny w 1979 r. i gromkie zawołanie: „Nie lękajcie się!”, pozwoliło nam wyzbyć się strachu. Uaktywniają się niezależne ugrupowania: KOR, KPN, ROPCiO, WZZ, RMP. Każde z tych ugrupowań wydaje swoje pismo. My wydajemy pismo „Robotnik Wybrzeża”, z którym docieram do pracowników Stoczni Gdańskiej. Staramy się utrwalić pamięć o zastrzelonych przez władze robotnikach 16 grudnia 1970 r. Coraz głośniejsze i odważniejsze mówimy o Konstytucji 3 Maja i o Katyniu. Wyraży swojego niezadowolenia daje znać Zagłębie Młodzieżowe „Rudna”. Górnicy po zakończonej dniówce nie wyjechali na powierzchnię. Rządzący zmienili taktykę. Natychmiast, ale po cichu, przyznają dla nich podwyżkę płac. Potem strajkują Świdnik i Lublin. Tam przyjechał wicepremier Mieczysław Jagielski i podpisał porozumienie.

Na Wybrzeżu Gdańskim szaleją represje. Zamykanie nas na 48 godzin, potrącanie pensji aż do wyrzucenia z pracy włącznie. Tak było ze mną 7 sierpnia 1980 r. Bez powodu zwolniono mnie z artykułu 52 KP. Redakcja „Robotnika” wystosowała apel do załogi Stoczni Gdańskiej, na który stoczniowcy odpowiedzieli strajkiem 14 sierpnia 1980 r. Na drugi dzień stanęły nie tylko wszystkie stocznie na Wybrzeżu, ale całe Trójmiasto. Dyrektor naczelny, Klemens Gniech, w obawie, że fala strajku może objąć cały kraj, trzeciego dnia, to jest 16 sierpnia, wycofał moje zwolnienie, a przy okazji ponownie zatrudnił Lecha Wałęsę, zwolnionego w 1976 r. ze Stoczni i przyznał po 1500 zł podwyżki dla każdego pracownika, ale tylko Stoczni Gdańskiej. Wałęsa ogłosił zakończenie strajku i groził ludziom, żeby wszyscy opuścili Stocznnię, bo inaczej Straż Przemysłowa wyprowadzi nas, a poza tym te trzy dni musimy odpracować. Sam udał się do dyrektora po obiecany przywilej: wybór wydziału, na którym chciał być zatrudniony. Ludzie wyszli ze Stoczni. To była kompletna kompromitacja Wolnych Związków Zawodowych.

Zanim ogłosiliśmy strajk solidarnościowy z Trójmiastem, niewielu ludzi pozostało w Stoczni. W nocy z soboty na niedzielę, 16 na 17 sierpnia, powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i 21 postulatów, których autorem był Andrzej Gwiazda. W nocy prowadzimy pertraktacje z Tadeuszem Fiszbachem, I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, i Jerzym Kołodziejskim, Wojewodą Gdańskim, a potem z Kurią Diecezji Gdańskiej. Zmusiliśmy wojewodę do odwołania zakazu odprawiania Mszy św. w niedzielę 17 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej. Wracają wszyscy stoczniowcy. Strajk został odbudowany. Lech Wałęsa błaga, abyśmy pozwolili mu prowadzić strajk i zapewnia: „Jeżeli nie będę się nadawał, będziecie mogli mnie wyrzucić”. Niestety, choć były powody, wyrzucenie go z MKS-u było niemożliwe, bo troskliwą opieką

otoczył go członek KC PZPR, Jan Łabęcki. Do Gdańska przyjechał wicepremier Pyka. Prowadził rozmowy poza MKS-em, ale niczego nie osiągnął.

W tym czasie podstawiono nam konia trojańskiego, Ireneusza Leśniaka, zastępcę kierownika działu kadr. Został on zdemaskowany i wyprowadzony ze Stoczni. Przyjechał wicepremier Jagielski i 22 sierpnia w nocy w willi w Sopocie, w tajemnicy przed MKS-em, spotkał się z agentem SB, Florianem Wiśniewskim, który był członkiem MKS-u. Wspólnie dobierali nam doradców. Jagielski zapewnił doradcom miejsce w hotelu. 23 sierpnia zjawił się w Stoczni Gdańskiej Tadeusz Mazowiecki, z poparciem 64 intelektualistów. Wtedy to Bogdan Borusewicz zaproponował, żebyśmy uczynili swoim doradcą Tadeusza Mazowieckiego, na co wyraziłam zgodę. Z tymi doradcami, wśród nich byli: Mazowiecki, Kuczyński, Wielowieyski, Geremek, rozmawiało nam się trudniej niż z Komisją Rządową. Okazało się, że mieli oni za zadanie łamać nam kręgosłupy, nad czym naradzali się nocą w hotelu, gdzie razem mieszkali.

Porozumienia sierpniowe z Komisją Rządową podpisywali tajni współpracownicy SB: w Szczecinie – Marian Jurczyk, w Gdańsku – Lech Wałęsa, w Jastrzębiu – Sienkiewicz. w gdańskiej grupie WZZ-ów było dwóch

tajnych współpracowników: Lech Wałęsa i Edwin Myszka, milicjant. Bardzo szybko, bo w ciągu pół roku, „spalono” Myszkę, aby uwiarygodnić Wałęsę. Generał Kiszczak w swoich wywiadach chwalił się, że do „Solidarności” wpompował nam dywizję swoich ludzi, a ci nie próżnowali. SB szybko podporządkowała sobie Komisję Zakładową „Solidarności” Stoczni Gdańskiej, na czele której stał oficer Ludowego Wojska Polskiego, Alojzy Szablewski. Rozbijano Międzyzakładowy Komitet Założycielski regionu gdańskiego.

W lipcu 1981 r. pozbawiono mnie mandatu delegata na Zjazd Regionalny. Na posiedzeniu Komisji Krajowej „Solidarności” w Częstochowie Wałęsa powiedział do Andrzeja Gwiazdy: „Jesteś dobry chłop, ale muszę cię wyrzucić”. Mimo wielu agentów wpływu w najwyższych władzach i tysięcy zwykłych donosicieli, jak powiedziała Joanna Duda-Gwiazda, mimo zaangażowania ogromnych sił i środków w tajne operacje, które miały ukierunkować i osłabić Związek, nie udało się wmontować „Solidarności” w system. Trzeba było ośmiu lat stanu wojennego. Trzeba było zamordować Piotra Bartoszcze. Trzeba było zamordować Grzesia Przemyka i ukarać ekipę karetki pogotowia, a morderców awansować i przyznać im wysokie nagrody pieniężne. Trzeba było 18 ma

Powstanie

SOLIDARNOSCI



ja 1982 r. na ulicy Poznania zamordować 19-letniego młodzieńca, Piotra Majchrzaka. Zbrodni dokonano na oczach tłumu, a winnych nie ma do dziś. Trzeba było zamordować księdza Jerzego Popiełuszkę, księdza Stefana Niedzielaka, księdza Sylwestra Zycha, księdza Stanisława Suchowolca.

Trzeba było stworzyć nową, skorumpowaną „Solidarność”, która jest parawanem dla wszystkich przestępców PRL, którzy więzili Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego i nie tylko. Trzeba było ze sztandaru pierwszej „Solidarności” zrobić parasol ochronny nad tymi, którzy do dziś sprawują władzę spod znaku zbrodniczej partii PZPR. Czego nie zdążyli na rozkaz Moskwy zniszczyć ich przodkowie, dokonali sami na polecenie bezbożnej Unii Europejskiej. Zniszczyli całą polską gospodarkę, utworzyli ogromną armię bezrobotnych, bezdomnych i głodnych. Szerzą demoralizację (parady homoseksualne).

W tym miejscu chcę zacytować Jerzego Narbutta: „dzisiaj widzę, że nie jestem w Polsce, lecz w dżungli, w rezerwacie założonym przez panów Mazowieckiego i Wałęsę. (...) Sam byłem zdumiony tym fenomenem: oto ethos legionowy, ethos AK-owski, ethos szaroszeregowej młodzieży powraca właśnie wśród młodych, w młodych znajduje kontynuatorów, formuje ich myślenie, wypełnia ich programy, aż wreszcie wybuchają płomieniem ich determinacji w gorącym Sierpniu 1980, by ukształtować niezapomniany – młodzieżowy w znacznym stopniu – epos Solidarno-



Pomnik Poległych Stoczniowców 1970 – monument w postaci trzech krzyży z kotwicami, upamiętniający ofiary grudnia 1970 roku i znajdujący się w pobliżu bramy drugiej, niedaleko miejsca, gdzie padli pierwsi trzej zabici, odsłonięty 16 grudnia 1980 roku

► ści, epos nowych walk, nowych zwycięstw, nowych cierpień i klęsk, i epos nowego podziemia i w końcu nowego zmartwychwstania.

Zmartwychwstania ku czemu? Ku wielkiemu oszustwu. Ukradziono nam tę rewolucję, nie dopuszczając do realizacji stawianych przez Solidarność celów. Kosmopolici KOR-u, którzy do Solidarności wdarli się bocznymi drzwiami, zrewolucjonizowali spontaniczny wehikuł historii na boczny tor własnych, ciemnych interesów. To, co obecnie dzieje się w pseudosolidarnościowych kręgach skupionych wokół 'Gazety Wyborczej' jest wszystkim, co kto chce, tylko nie pierwotnym ethosem Solidarności"¹. (s. 122)

Ci, którzy wpisali sobie na polecenie SB rodowód „Solidarności” pod nazwami: Przymierza dla Polski, Polski Samorządnej, mających w logo różaniec okalający mapę Polski, Kulebki Solidarności, Domu Ojczystego, dzisiaj „betonują prawdę”.

Dziś ci, z którymi naród walczył w 1980 r. i którzy są winni zbrodni na narodzie i jego nędzy, występują jako bohaterowie Sierpnia. Wielkie pieniądze z Brukseli i pieniądze przyznane przez premiera Belkę z budżetu na huczne świętowanie swojej Solidarności są hańbą w obliczu ogromnego bezrobocia i nędzy, jaką nam stworzyli.

Ci, którzy obchodzili święto PKWN 22 lipca, robią teraz święto Solidarności i przy jazgocie propagandowym chcą zagłuszyć swoją zdradę, dokonaną wobec narodu.

Od prawdy nie można uciec. Trzeba przeprowadzić powszechną lustrację zwerbowanych i werbujących, aby nie mogli oni ubiegać się o stanowiska państwowe. Trzeba nam dziś wołać za Janem Pawłem II, a raczej za pośrednictwem Sługi Bożego Jana Pawła II: „**Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi!**” ✠

Anna Walentynowicz

¹ Jerzy Narbutt, *Wyrzucony na brzeg życia. Wspomnienia*, Wydawnictwo Unia, Katowice 2005.

Gdańsk

Potępienie liberalizmu i socjalizmu

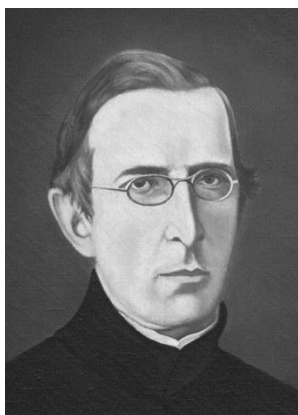
„Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2,34).

Z powodu Pana Jezusa świat na dwa podzielił się obozy: na tych, którzy stoją przy Nim, i tych, którzy przeciw Niemu walczą; tak jest teraz i tak też będzie aż do skończenia świata, a raczej aż do dni Antychrysta, który za dopuszczeniem Bożym poruszy ziemię i piekło całe, żeby zawojować Kościół święty, czyli królestwo Boże na ziemi.

Walka ta zapowiedziana była już w raju: „**Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą; i między nasieniem twym a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej**”. O tej walce często mówi Pismo Święte Starego Zakonu, ilekroć np. wspomina o synach Bożych a synach Belialowych. Walkę tę zaciętą i nieustającą, w której chodzi o chwałę Bożą, a zarazem o zbawienie nasze, bardzo wyraźnie przepowiada sam Pan Jezus, kiedy ostrzega uczniów swoich, że prześladowanie cierpieć będą dla Imienia Jego i kiedy im mówi: „**Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił**”. Apostołowie też często wspominają o tej walce, jaka wrota między światem, ciałem i czartem z jednej strony, a między tymi wszystkimi, którzy „chcą pobożnie żyć w Jezusie Chrystusie”.

Walka ta toczy się na zewnątrz i wewnątrz każdego z nas; a ktokolwiek jej nie doznaje, najczęściej bywa to znakiem, że już poddał się wrogom Chrystusowym i że mało, albo wcale nie dba o chwałę Bożą i własne zbawienie.

Na zewnątrz była taka walka od czasów apostołów przez trzysta lat aż do dni cesarza Konstantyna Wielkiego, kiedy to usiłowano Kościół Święty i wiarę Chrystusową utopić w krwi jej wyznawców. W tym czasie więcej niż jedenaście milionów chrześcijan życie za Boga i wiarę poświęciło. Potem nastąpiły herezje i schizmy rozmaite, którymi możni tego świata posługiwali się ku ujarzmieniu Kościoła świętego i starali się nie dopuścić, żeby na Bo-



**O. HENRYK JACKOWSKI
(1834-1905)**

ga więcej się oglądano, aniżeli na nich.

Ta walka z herezją nie ustała po dni nasze, ale trwać będzie aż do skończenia świata. Było tak, jest i będzie, że wciąż znajdować się będą ludzie, którzy wymyśliły swoje przekładają nad słowo Boże i wbrew owemu słowu Pisma Świętego, że „nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni”, zwodzą drugich płonnymi obietnicami, byle ich odwieść od Pana Jezusa i Oblubienicy Jego, świętego Kościoła katolickiego. **Takimi wymysłami są oprócz innych herezji jawnych, które z dawnych czasów dotrwały, nowsze, jako to liberalizm i socjalizm. Są one gorsze od dawnych, bo obłudnie wmawiają w ludzi nieopatrznych i wiarę świętą nie dość znających, że można być liberałem, nawet socjalistą, a zarazem pozostać katolikiem. Wierutne to kłamstwo, bo Kościół święty wielokrotnie potępił główne zasady tak liberalizmu, jak i socjalizmu, i ktokolwiek tych zasad się trzyma, ten odstąpił Boga i prawdy Jego. Bo jako jeden tylko jest Bóg, tak też jedna tylko jest prawda Jego.**

Wewnątrz nas zaś odbywa się ta walka w trojakim głównie kierunku, o którym mówi św. Jan: „**Nie miłujcie świata, ani tego, co jest na świecie; jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim ojcowskiej miłości. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota**”. Ktokolwiek ceni sobie dobrobyt więcej niż spójność sumienia, kto rozkosze i przyjemności połączone z używaniem stawia ponad przykazania Boże i kościelne, kto wreszcie szuka chwały i wziętości u ludzi więcej niż chwały u Boga – taki niechaj wie, że do niego stosuje się owo straszne słowo Pana Jezusa: „**Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest; a kto nie zgromadza ze Mną, rozprasza**”. Wglądnijże każdy w siebie, czy z zasad i z życia swego należysz do obozu Chrystusowego, czy też raczej do obozu szatana? ✚

Ks. Henryk Jackowski SI

Fragment objaśnienia na niedzielę po Bożym Narodzeniu. Ks. Henryk Jackowski (1834-1905) studiował w Berlinie, Wrocławiu i Rzymie, a seminarium duchowne ukończył w Pelplinie. Pracował w Łowiczu, Starej Wsi, w Śremie, Krakowie, Lwowie i Chyrowie, gdzie założył zakład naukowo-wychowawczy, którego był pierwszym rektorem. Był wybitnym kaznodzieją. Jego kazania ukazywały się drukiem w wielokrotnie wznawianym tomie „Ewangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami”.

Takimi wymysłami są liberalizm i socjalizm. Są one gorsze od dawnych herezji, bo obłudnie wmawiają w ludzi nieopatrznych i wiarę świętą nie dość znających, że można być liberałem, nawet socjalistą, a zarazem pozostać katolikiem. Wierutne to kłamstwo, bo Kościół święty wielokrotnie potępił główne zasady tak liberalizmu, jak i socjalizmu



Węgierski wzorzec

Obrona patriotyzmu

Ogromną rolę w zwycięstwie Viktora Orbána odegrało jego ciągle, uporczywe odwoływanie się do węgierskiego patriotyzmu, jego umacnianie, odradzanie godności i dumy narodowej. To były i są akcenty występujące niemal w każdym wystąpieniu Orbána w stopniu niespotykanym u żadnego z polskich prawicowych polityków. A szkoda, bo właśnie w dużo silniejszym niż dotąd odwoływaniu się do uczuć narodowych i konkretnych interesów narodowych widzę największą szansę poszerzenia elektoratu sił patriotycznych. Mógłbym bardzo długo wymieniać wystąpienia Orbána, w których szczególnie ostro piętnował „głowy wychowane na internacjonalizmie”, różnych zależnionych, „merdających jak piesek ogonem i lękliwie przyglądających się spod stołu, gdzie spadnie co tłuszy kąsek”. Ileż razy niestrudzenie powtarzał: „dla nas ważny jest Budapeszt, nie Bruksela, Waszyngton czy Moskwa”. Ileż razy potępiał próby nacisków wielkich z Unii Europejskiej na Węgry, ich neokolonialne działania.

Interes narodowy

Jakże wymowną ilustracją tej ogromnej konsekwencji Orbána w prostowaniu karku narodu, tak długo jak Węgrzy upokarzanego i wpędzanego w kompleksy, były słowa węgierskiego premiera w „Raporcie o stanie państwa” z 22 lutego 2013 r. Nawet tę okazję Orbán wykorzystał dla powiedzenia mocnych słów o potrzebie umacniania suwerenności Węgrów i ich godności narodowej. Stwierdził m. in.:

„Ojczyzna nasza przez ostatnie sto lat rzadko była panem swego losu. [...] Robiliśmy nie to, co chcieliśmy, co służyłoby naszym interesom, lecz to, czego chcieli od nas inni. [...] Nauczyliśmy się być małymi. Żyliśmy, kuląc się pod dywanem, ze spuszczoną głową w poczuciu wstydu, aż doszliśmy w 2010 r. do punktu zwrotnego, na nowo, po długich latach. W 2010 r. postanowiliśmy, że jeśli szansa do nas nie zapuka, cóż, wtedy sami sobie wyrąbamy drzwi. [...] Kto się boi, tego ugryzie pies, spadnie z konia, a nawet z hulajnogi. Zależniony naród nie ma swej ojczyzny, ale też pozbawiony jest przyjaciół i sojuszników, gdyż bojącemu się nie można ufać. [...] **Budujemy kraj, w którym ludzie pracują nie dla zysku obcokrajowców. Kraj, gdzie to nie bankierzy i zagraniczni biurokraci mają mówić, jak mamy żyć, jaką mamy mieć konstytucję, kiedy można podnosić płace i emerytury. Budujemy kraj, w którym nikt nie może narzucać Węgom, by służyli innym”.**

Wyobrażam sobie, z jaką furją zareagowałyby na słowa Orbána nasi rodzimi kosmopolici-internacjoniści, jak wymyślaliby mu od nacjonalistów, szowinistów i ksenofobów! Kiedyż wreszcie doczekamy się w Polsce

premiera i prezydenta, którzy będą bronić swego narodu równie mocno, jak premier Viktor Orbán?! Jakże chciałbym mieć w Polsce premiera, który tak jak Orbán będzie wykorzystywał każdą okazję dla wzmacniania u swoich rodaków poczucia dumy narodowej, przypominania ich wkładu w światową kulturę i naukę.

Co Węgry dały światu

Nawet przy takiej okazji, jak wspomniany raport o stanie państwa z 22 lutego 2013 r., Orbán żarliwie przypominał o tym, co Węgry dały światu, mówiąc: „My, Węgrzy, dodaliśmy do świata wiele, mimo to rzadko mówimy o naszych wielkich osiągnięciach, o dziełach Węgrów. [...] Naród nasz zawsze był bogaty w dzieła i sukcesy jednostek. [...] W ten sposób dodawał nie tylko sobie, ale i całemu światu. Tak było z wynalezieniem maszyny do gry w szachy, długopisu, dynamy, tramwaju elektrycznego, hologramu, centrali telefonicznej, kostki Rubika oraz z wieloma innymi nowościami, wynalazkami i rekordami. To wszystko są węgierskie osiągnięcia”.

Dzięki Orbánowi nowa węgierska konstytucja jest najbardziej patriotyczną i chrześcijańską konstytucją w całej Europie. Dość przypomnieć jej pierwsze zdania, pełne narodowej dumy: „Jesteśmy dumni z naszych przodków walczących o wolność, niepodległość i przetrwanie naszego kraju. Jesteśmy dumni z wybitnego dorobku intelektualnego Węgrów. Jesteśmy dumni z tego, że nasz lud przez stulecia walczył w obronie Europy i dzięki talentowi oraz pracowitości pomnażał wspólne dobra”.

Odrzucenie neokolonializmu

Jakże wymowny przykład konsekwentnego przeciwstawiania się Viktora Orbána neokolonialnej polityce wielkich państw UE znajdujemy w wystąpieniu węgierskiego premiera na XXV Kongresie Fideszu 28 września 2013 r. Orbán powiedział tam m. in.: „Proszę Was, nigdy nie zapominać, że byli komuniści oddali Węgry i Węgrów w ręce spekulantów, banków i korporacji. Oni zamienili kufajki na garnitury. [...] Istota pozostaje jednak niezmienna: to ci, którzy znów są gotowi poddać Węgry gospodarce kolonizacji. [...] **Mówmy otwartym tekstem: Węgry nie dadzą się! Nie jesteśmy i nie będziemy sługusami banków i korporacji. My, Węgrzy, jesteśmy sami sobie panami i nie chcemy, by inni mówili nam, jak mamy zamiatać podwórko naszego własnego domu [...] nie uznajemy prawa do kolonizacji”.**

Bronić godności narodowej

Orbán podniósł Węgry z klęsk, po dziesięcioleciach dominacji narodowego masochizmu przywrócił im poczucie godności narodowej. Skończyły się czasy, gdy bezkarnie lżono naród węgierski, wypisując naj-

Viktor Orbán



Budynek Parlamentu w Budapeszcie



Hologram



Demonstracja Jobbiku



ohydniejsze plugawstwa na jego temat, tak, jak to się dzieje u nas z polskim narodem. Nader pouczający pod tym względem może być przypadek bardzo znanego węgierskiego pisarza pochodzenia żydowskiego Aka Kertésza, laureata głównej Nagrody Państwową i honorowego obywatela stolicy kraju – Budapesztu. Dwa

lata temu pojechał on do Stanów Zjednoczonych

i tam wypiczył straszliwy paszkwil na Węgrów. Pisał, że Węgrzy tylko dlatego tolerują takiego „straszego dyktatora”, jak Viktor Orbán, bo jest to naród od stuleci potulny, o niewolniczej duszy. Przypomnijmy tu, że Węgrzy mieli więcej powstań narodowych niż Polacy, a jedno z nich – powstanie Rakoczego trwało aż 8 lat (1703-1711). Kertész oskarżył również Węgrów o to, że są jedynym narodem świata, który nie rozliczył się ze swych zbrodni wobec Żydów podczas Holocaustu. Już w trzy dni po powrocie Kertésza na Węgry Rada Miejska stolicy odebrała mu honorowe obywatelstwo Budapesztu. Co więcej, został powszechnie potępiony przez

bardzo liczną mniejszość żydowską w Budapeszcie (około 100 tysięcy osób). Oskarżono go, że swym tekstem próbował zatruć bardzo dobre stosunki mię-

dzy Żydami a Węgrami. Piętnowany zewsząd Kertész nie miał wyjścia i rad nierad, udał się na emigrację do Kanady.

W związku z jego skandaliczną sprawą parlament węgierski zabrał się zaś za przygotowanie dość szczególnej ustawy, godnej naśladowania przez polskie środowiska patriotyczne. Otóż w parlamencie węgierskim postanowiono, że w przyszłości można będzie natychmiast odbierać wszelkie odznaczenia i tytuły honorowe każdemu, kto po ich przyznaniu zachowa się niegodnie wobec Węgiei. Prawnicy spierali się tylko o to, czy należałoby też odbierać wartość pieniężną wcześniej przyznanych nagród państwowych. Jakże przydałoby się wprowadzenie podobnej ustawy w Polsce. Oczywiście wyobraźni widzę już, jak odbierano by niesłusznie przyznane Ordery Orła Białego przeróżnym osobom, począwszy od ukraińskiego nacjonalisty Bohdana Osadczyka, stypendysty w hitlerowskim Berlinie w czasie wojny, po Adama Michnika i słynnego „profesora” – maturzystę Władysława Bartoszewskiego. ✚

Jerzy Robert Nowak

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	14 zł / \$12
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	12 zł / \$7
Falszerze pieniędzy (L. Soucy)	10 zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	19 zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold)	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4
i inne	

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00
and others	

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada



2015: Rok św. Jana Pawła II

O Aniołach

Wiara Kościoła, oprócz istnienia aniołów, uznaje pewne charakterystyczne cechy ich natury. To, że świat anielski jest natury czysto duchowej, oznacza przede wszystkim ich niematerialność i nieśmiertelność. Aniołowie nie są „ciałem” (nawet jeśli ze względu na misję pełnioną wobec człowieka „przyjmują” w pewnych momentach postać widzialną), a zatem nie odnosi się do nich to prawo zniszczalności, które jest udziałem całego świata materialnego. Chrystus powie kiedyś, odwołując się do życia przyszłego po zmartwychwstaniu ciała: „umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom” (Łk 20,36).

Jako stworzenia natury duchowej, aniołowie posiadają rozum i wolną wolę w stopniu doskonalszym niż człowiek, niemniej w stopniu skończonym. Skończoność należy bowiem do wszystkich stworzeń. Aniołowie są więc bytami osobowymi i w tym znaczeniu także oni stanowią „obraz i podobieństwo” Boga. Pismo Święte mówi o aniołach, używając nie tylko nazw indywidualnych (takich jak imiona własne: Rafał, Gabriel, Michał), ale także nazw „zbiorowych” (takich jak Serafini, Cherubini, Trony, Potęgi, Moce, Panowania, Księstwa); rozróżnia wreszcie pomiędzy Aniołami a Archaniołami. Choć język Pisma Świętego ma charakter analogiczny i opisowy, można wnosić, że te byty osobowe łączą się z sobą w pewne jakby społeczności – według stopnia doskonałości lub według szczególnych zadań, jakie są im właściwe. Pisarze starożytni i sama liturgia mówią również o chórach anielskich (9 chórów według Pseudo-Dionizego Areopagity).

Wypada wreszcie powiedzieć, że kult liturgiczny Kościoła odnosi się do trzech postaci ze świata anielskiego, które w Piśmie Świętym są wymienione po imieniu. Pierwsza z nich to Michał Archanioł (por. Dn 10,13.20; Ap 12,7; Jud 9). Imię jego wyraża to, co stanowi poniekąd o istocie całego anielskiego świata dobrych duchów. Micha-El znaczy bowiem: „Któż jak Bóg”, zawiera się więc w tym imieniu jakby echo owego zbawczego wyboru, dzięki któremu aniołowie „widzą oblicze Ojca”, który jest w niebie. Druga z kolei postać to Gabriel, którego imię związało się przede wszystkim z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego (por. Łk 1,19.26). Imię to znaczy „Mocą moją Bóg”, względnie „Moc Boża”. Mówi ono niejako, że szczytowym momentem stworzenia jest wcielenie, najwyższy znak wszechmogącego Ojca. Wreszcie trzeci archanioł, którego imię Rafał. Rafa-El znaczy „Bóg uzdrowia”. Znany jest on z dziejów Tobiasza w Starym Testamencie (por. Tb 12,15.20 i in.), tak znamienych, jeśli chodzi o rolę pełnioną przez aniołów wobec najmłodszych spośród dzieci Bożych, zawsze potrzebujących troski, opieki i osłony.

Dokładniejsza refleksja pozwala stwierdzić, iż każda z tych postaci: Micha-El, Gabri-El, Rafa-El, odzwierciedla w sposób szczególny prawdę zawartą w pytaniu autora Listu do Hebrajczyków: „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?” (Hbr 1,14). ✠

Św. Jan Paweł II

